Ner 214. Kraków 20 Września — Sroda. Rok 1871.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie:	złr. 20 —	złr. 5 —	złr. 2
we Lwowie: w Ajencyi „Czasu“	złr. 21 —	złr. 5 c. 25 —	złr. 2 —
Pocztą w państwie Austryackiem	24 —	6 —	2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck.	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi i Anglii	fran. 108	fran. 27	fran. 10
„ „ Belgii, Włoch i Szwajcaryi	80	20	7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ul. Różannej w domu pod L. 422; Księgarnie: pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ul. Grodzkiej i handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego w Rynku; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.
Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowe po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Ant. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr 11“, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu *Z. Kotkowski*, Stadt, Auwinkel N. 3 i *R. Mosse* — w Berlinie. Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Com*

Kraków 19 września.

Na przekor zjazdom monarchów i naradom dyplomatów; wbrew ugodom narodowym, mającym wynaleźć *modus vivendi* ludów różnoplemiennych, w skład jednego państwa wchodzących; pomimo zaborów i traktatów, naznaczających granice państw; słowem, bez względu na polityczne urządzenia, a przedewszystkiem nienawistnie dla monarchizmu, nie ze względu na jego zasady, lecz że ten ma za sobą najdłuższą tradycyę, wyrobione formy, organizacyę doskonalszą, — istnieje szeroko rozgałęziony spisek, uorganizowany mniej więcej jawnie, działający dziś niemal już otwarcie, a który, jak twierdzą jego przywódzcy, ogarnia całą Europę i północną Amerykę, na miliony liczy członków, wygłasza swoje zasady, drukuje manifesty, wysyła delegatów na zjazdy, które przy drzwiach otwartych sejmują, wydaje wyroki i wykonanie ich nakazuje, a wreszcie wypowiada wojny. Internationalem nazwano go od niedawna, nie przez to, aby miał określać stosunki wzajemne narodów do siebie, gdyż przeciwnie, narodowość nie wchodzi wcale w szereg jego czynników organizacyjnych, jest mu nawet tamą i przeszkodą, ale że werbuje się u wszystkich narodów, nie uznaje ojczyzny, a nazwa jego jest tylko przypadkową, wynikłą z podzielenia się jego ajentów krajami dla ułatwienia działania. Socyalizmem albo komunizmem nazywano go dawniej na Zachodzie, indziej dano mu miano nihilizmu; — ale wszystkie te nazwy służą do oznaczenia jednej rzeczy, z różnego tylko punktu oglądanej.

Pragnąc wyjaśnić ogólne położenie polityczne, dopatrzeć się jego podstaw, jego celów, dążeń, wnioskować jego następstwa i poznać środki, jakich używa polityka rządów i dworów, zwracała się ostatniemi czasy i zwraca uwaga tak publicystyki, jak wszystkich ludzi myślących na przebieg narad w Gastein i Salzburgu, sili się odgadnąć tajniki ich, rozważa stanowiska państw, interesa ich, ocenia środki i wpływy, albo też zwraca się ku wewnętrznym ich sprawom, bacznie śledzi usiłowania reform organizacyjnych, mało zaś zajmując się tem, co się dzieje na świecie po za sferą dyplomatyczną, parlamentarną i administracyjną. A tymczasem żywioły wrogie nie tyle politycznemu co społecznemu ustrojowi świata, pracują nad jego podnurtowaniem i zakładają prawdziwy drąg Archimedesa, którym zamierzają wysadzić świat z jego posad. Zadanie to mędrca greckiego, fizycznie nie da się dokonać, ale kto wie, czy moralnie spełnionem nie będzie.

Na wszystkie atoli objawy działania w tym kierunku zbyt mało zwraca się uwaga publiczna, uspokojona porażką Paryża. Upadła wszakże Komuna nie pod ciosami organizacyi militarnej i administracyjnej, lecz że była pierwszą próbą, nieudolnym eksperymentem, raczej bezwiednym popędem żywiołów destrukcyjnych, niż wykonaniem planu organicznie obmyślanego. Ale próba ta oddała wielkie usługi spiskowi. Ofiary jej nic go nie kosztują, bo nie pracuje on dla pewnych ludzi, ani dla danej chwili, lecz dla przyszłości i dla doktryny, która zdaniem jego, ma w sobie wszystkie warunki stania się kamieniem węgielnym ustroju społeczeństwa.

Otóż w tym właśnie tygodniu zbierają się w Lausanne w Szwajcaryi reprezentanci jednej z odnóg tego wielkiego sprzysiężenia, a odnoga to najmniej skrajna, odziana szatą humanitaryzmu, przemawiająca w imie wolności i wiecznego pokoju, a przeto w imie braterstwa ludów, i sojusz ich zwiastuje. Lekceważono sobie ostatni zjazd „Ligi pokoju i wolności“, szydzono z ówczesnych mów i mówców, zasady ich za mrzonki niewinne poczytując. Ależ nie idzie tu o możność dopięcia zaraz celów, o urzeczywistnienie doktryn wyrobionych drogą spekulacyi filozoficznej, lecz o to, że gdy na drodze wiodącej do tych wymarzonych celów leży dzisiejsza organizacya społeczna; więc zwalenie jej jest pierwszem zadaniem wyznawców socyalizmu. Z tego też względu Komuna paryska wielkie oddała na tej drodze usługi obalając nietylko pomniki i budynki, lecz oraz religię, moralność, tradycye, patryotyzm, prawa własności, hierarchię, słowem cały porządek towarzyski.

Na zjeździe w Lausanne rozbierane będą najżywotniejsze kwestye urządzenia społecznego a oraz kwestye narodowe i polityczne, tudzież prawo własności, prawo dziedzictwa, podstawy rodziny, wychowanie, najpierwsze zadania ekonomii politycznej, jak warunki pracy, szacowane będą formy rządów pod względem ich użyteczności i kosztów utrzymania. Tymczasem robią się przygotowania mające usposobić masy do przyjęcia i uznania zasad nowej szkoły socyalnej. Walka kapitału z pracą objawiająca się w zmowach czeladzi i w bezrobociu, przysposabia pole, rozsadzając wszelkie węzły między obowiązkiem a jego wynagrodzeniem, między pracą a płacą, między czeladzią a majstrem lub fabrykantem. Dalej idzie rozdwojenie w kościele zręcznie wywołane z powodu wewnętrznej kwestyi hierarchicznej, nie zaś z powodu, jak mylnie głoszą, naruszenia zasad wiary, któremu pomogły niektóre rządy, uznawszy bezwyznaniowość za odrębną religię, legalizując bezbożność, a przeto osłoniwszy nihilizm opieką prawa i ustaw. Protestantyzm uratowany został od rozprzężenia pozytywizmem, jakiego użyła władza świecka; dzisiejsze zaś zatargi kościelne służą tylko do rozsadzenia społeczeństwa.

Rządy silą się na wynalezienie, jak w średnich wiekach, kamienia mądrości, któryby im zapewniał trwałość i bogactwa, a stan obecny przedłużyć pozwolił w nieskończoność; a tu zbiera się nad niemi burza, która obalając posady społeczne i ołtarze, nie ocali tronów. Oto jest istotne położenie obecne. Nie wiemy, jak apostołowie nowych doktryn, uczniowie i wyznawcy Internationalu wyobrażają sobie przyszły ustrój społeczny i przyszłe formy rządów i przyszłe urządzenia. Nie zdają oni sobie z tego sprawy: postawili pewne zasady oderwane, praktyczność ich zostawiają przypadkowi czy też naturalnemu ciążeniu żywiołów, a idzie im dotąd jedynie o zniweczenie tego co jest, przekonanym, że na ruinach dzisiejszego ustroju społecznego będzie się musiało coś uorganizować. Jeden z ich myślicieli ze szkoły Lassala, tak sobie zdefiniował tę przyszłość:

„Jeżeli cała produkcya zostanie uorganizowaną w stowarzyszenia, a każdy robotnik otrzyma cały dochód z pracy swej osiągnąć się dający, wtedy nagromadzenie kapitałów stanie się niemożebnem, a komunizm utworzy się faktycznie. Komunizm zaś nie jest czem innem, jak ostatnim wynikiem socyalizmu, czyli innemi słowy: Komunizm jest dokonanym socyalizmem.“

Natomiast jeden z inicyatorów tego ruchu Hertzen, w dziele swojem *„De l'autre rive“* szydzi sobie z zarzutu, jaki mu robiono, że nic postawić nie zdoła, i pisze: „Pokolenia dzisiejszego zadaniem nie jest stawiać ale burzyć, i to burzyć tak, aby przyszłe stawiać mogło.“

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 18 września.

4te Posiedzenie Sejmowe.

Po zwykłych formalnościach otwarcia posiedzenia odczytano spis petycyj, z których ważniejsze podnoszę: Petycya zarządu oddziałowego Towarzystwa pedagogicznego w Tarnowie o wsparcie roczne 1000 złr. dla gimnazyum żeńskiego w Tarnowie, którą na wniosek p. Rutowskiego odesłano, zamiast do komisyi petycyjnej, do budżetowej; — petycya miasta Sanoka o uwolnienie od ponoszenia połowy kosztów za kuracyę ubogich w szpitalach; Wydziału powiatowego krakowskiego o zmianę §. 62 ustawy gminnej; Wydziału powiat. Chrzanowskiego o użycie funduszów na nagrody nauczycieli przeznaczonych na fondusz emerytalny dla tychże; tegoż wydziału o rychłe zaprowadzenie sądów pokoju; miasta Brzeżan o udzielenie prawa wybierania posła na sejm; miasta Lwowa, przez Dr Smolkę, o ułatwienie rodakom przybywającym z wychodźtwa nabywania prawa obywatelstwa i t. d.

Następnie ogłoszono rezultat wyborów do komisyi hipotecznej, w której skład po kilkokrotnem głosowaniu weszli pp. Kowalski, Rydzowski, Jasiński, Gniewosz, Rylski.

Ze spraw na porządku dziennym będących odesłano wniosek Wydziału krajowego o zmianie §§. 11 i 15 sejmowej ustawy wyborczej na wniosek p. Skwarczyńskiego do komisyi prawniczej.

Z porządku dziennego nastąpiło pierwsze czytanie wniosku p. Smolki o uchwalenie adresu do Najj. Pana. P. Smolka wniosek swój następnie motywuje:

„Jakkolwiek sejm tegoroczny otwarty został bez mesażu od tronu, jakkolwiek tedy nie nadarzyła się sposobność wystosowania adresu do Najj. Pana w formie odpowiedzi, sądzę jednak, że położenie obecne polityczne, w którem państwo się znajduje, jest tego rodzaju, iż koniecznem mi się wydaje, aby reprezentacya kraju zaraz na wstępie swoich posiedzeń, odezwała się adresem do Najj. Pana, a to adresem wychodzącym z jej własnej inicyatywy. Już zeszłego roku Najj. Pan odzywając się w mesażu z 15 sierpnia do sejmu, wypowiedział w ustępie 3. „Na polu spraw wewnętrznych oczekują wprawdzie załatwienia kwestye ważne, a jednem z pierwszych zadań rządu naszego będzie, aby objawiającą się w tym względzie różnicę zdań pojednać na drodze konstytucyjnej.

„Sejm odpowiadając na ten mesaż, umieścił w ustępie 3 te słowa: „W zakresie spraw wewnętrznych uznajemy za niezbędnie potrzebne załagodzenie różniących się zdań co do konstytucyjnego ustroju państwa, że ufamy Twojej Najj. Panie mądrości, iż to wielkie zadanie nie inaczej jak w duchu pojednawczym będzie rozwiązane.“

„Otóż Najj. Pan zeszłego roku uważał za rzecz pierwszorzędną i najważniejszą, aby raz ustalić spokój wewnętrzny i w drodze pojednawczej załatwić spory prawnopaństwowe, coraz większe rozmiary przybierające, i polecił swemu rządowi, aby ten cel osiągnąć się starał. Ostatnie ministerstwo hr. Alfreda Potockiego usiłowało też wywiązać się z tego jemu jako pierwsze zadanie poruczonego obowiązku; a kiedy usiłowania jego nie były uwieńczone skutkiem pożądanym, straciwszy racyę swego bytu, ustąpiło, aby spełnienie tego wielkiego zadania zdać w ręce szczęśliwszych. Obecne ministeryum w licznych aktach publicznych i oświadczeniach, wobec Rady państwa wygłoszonych, wypowiedziało, że Najjaśniejszy Pan temu ministerstwu w szczególności i przedewszystkiem polecił przeprowadzenie tego spokoju wewnętrznego. Ministeryum wypisało na swoim sztandarze ten charakter ugodowy i postępowało z największą konsekwencyą i świadomością swego celu i z należytem zrozumieniem tegoż, również i z wszelką energią, aby dopiąć tego celu mimo największych przeszkód i trudności, stawianych ze strony tych, którzy lubując się w martwych formach teoretycznych, z góry odsuwali i odrzucali wszelkie ustępstwa w drodze pojednawczej. Ministeryum nie taiło się nigdy z tem, że uczyniło pierwszy krok w tym celu, i owszem poczytywało sobie za zasługę, i słusznie. W skutek tych pierwszych, przez ministeryum stawianych kroków, rozpoczęły się rokowania z przedstawicielami tak zwanej prawnopaństwowej opozycyi, i nareszcie też przyszła ta ugoda do skutku. Jest to bowiem tajemnica jawna, że ta ugoda zawartą została i że dziś idzie o formalność przeprowadzenia jej drogą przez konstytucyę wskazaną.

„Nie trzeba się łudzić, że trudności będą jeszcze bardzo wielkie do zwalczenia. Z obecnego składu sejmów krajowych, można wprawdzie być uprawnionym do tego wniosku, że dwie trzecie głosów potrzebnych do przeprowadzenia podobnych zmian będzie w Radzie państwa, ale taić nie można, że będą jeszcze bardzo wielkie trudności, zwłaszcza, że już dziś wiemy, jakie trudności stawiają ci, którzy są przeciwni tej ugodzie.

„Otóż w tej tak ważnej, i powiedziałbym najważniejszej chwili, w jakiej od czasu zaprowadzenia ery konstytucyjnej się znajdujemy, należy tak tronowi jak i rządowi użyczyć tego moralnego poparcia, jakie się niewątpliwie pokaże, jeżeli się reprezentacya wielkiego kraju koronnego oświadczy, iż gotowa poprzeć najsilniej ten rząd, który ugodowe pojednanie wypisał na swoim sztandarze, i który przy zachowaniu i utrwaleniu swobód konstytucyjnych, nareszcie zagodzić zechce prawnopolityczne spory, dotychczas państwo rozdzierające.

„Otóż to są powody, dla których postawiłem wniosek wystosowania adresu do Najjaśniejszego Pana. Co się tyczy jego treści, nie mogę przesądzać, jaka ona będzie. Uzasadniając mój wniosek, mimowolnie byłem przymuszony poruszyć główną myśl tego adresu, to jest nawiązując do adresu zeszłorocznego, należy wypowiedzieć, że sejm nasz gotów jest wesprzeć rząd we wszystkich jego usi-

Część literacko-artystyczna.

Z KRAKOWA.

Obiecaliśmy ostatnim razem poprawę, że już więcej nie będziemy nużyć polityką. A tu znów ubiegły tydzień dostarcza nam jedynie materyału politycznego. Po pobycie namiestnika nastąpiły odwiedziny ministra, przywitania, mowy i recepcye mniej więcej politycznego charakteru. Następnie przyjazd Nuncyusza należący do sfery religijnej i kościelnej; i znów zapowiedziany przyjazd kanclerza. Obok tego szeregu odwiedzin dostojnych gości, wszystko w tym tygodniu tchnęło polityką. Posłowie wybierali się na sejm, pakowali do tłomoczków obok pasa i kontusza notatki do przyszłych mów, studya różnych spraw, zanotowane naprzód wnioski. Narady przedsejmowe przerywały czułe pożegnania ogniska domowego, do którego powrót posła równie niepewny jak powrót żołnierza wybierającego się na wojnę, bo jeźli w tej kampanii śmierć nietyle grozi, to można być wziętym w jasyr przez wybór do Rady państwa, tam, gdzie do dziś dnia czułe Niemki śpiewają piosnkę o Sobieskim i jego wąsach, tam gdzie Polacy powoływani w odsiecz nie przeciw hordom muzułmańskim, ale przeciw obozowi judaizmem przesiąkłych centralistów.

Wojny w naszych czasach krótko trwają, ale parlamenta nigdy się nie kończą. Celibat przestrzegany w armii właściwiej byłoby rozciągnąć do Izby poselskiej. Żołnierz bowiem prędzej może dopełnić obowiązków ojca rodziny, skoro teraz system kwaterunku opiera się na przenoszeniu pułków do okręgów rekrutacyjnych, niż poseł galicyjski, który wędrować musi ze stolicy królestw Galicyi i Lodomeryi do stolicy Przedlitawii, a ztamtąd czasem do stolicy Zalitawii. Słyszeliśmy, że w celu dania możności dopełnienia obowiązków życia prywatnego ludziom publicznym, ma się pojawić jako jeden warunek ogólnej ugody wniosek, aby każdemu posłowi na koszt państwa urządzić domek szwajcarski dający się przewozić z jednego miasta do drugiego. Wniosek ten jednak miałby większą przyszłość, gdyby w Austryi zasadą równouprawnienia płci, czyli emancypacya kobiet znalazła takie zastosowanie, jakie rozwija autorka dzieła „Kilka myśli o wychowaniu i wykształceniu niewiast naszych.“ Autorka domaga się nadania płci pięknej wszystkich tych praw jakich używa płeć silna, a zatem przypuszczenia nietylko do urzędów, na katedry, ale również do krzeseł poselskich. Żąda jednak przytem przestrzegania moralności i przyzwoitości. Ztądby wynikało, że system konstytucyjny dwuizbowy zgodniej z duchem czasu zreformowaćby można, aby miasto Izby panów i Izby poselskiej — była Izba posłów i Izba poślic. Niewątpić przeto, że w Izbie poślic wniosek o domkach szwajcarskich przenośnych miałby powodzenie. Emancypacya i moralność, życie publiczne obojej płci i życie rodzinne, zarównoby na tem zyskały. Żona bowiem, gdyby była obdarzona zaufaniem wyborców żeńskich, wzięłaby z sobą męża do pielęgnowania dzieci. Gdyby mąż był posłem, żona nie przestałaby nadzorować jego kierunku politycznego. Dzieci zaś w każdym razie z mlekiem wyssałyby już wielkie idee polityczne i wzrastałyby w owych domkach przenośnych na mężów albo na niewiasty czynu, w całem znaczeniu tego słowa.

A dziś — cóż z tego, że żona dodaje zapału mężowi w przeprowadzeniu kandydatury, że go nawołuje do życia publicznego? Cóż z tego, że mu daje natchnienie do agitacyi i przygotowuje mowę wyborczą, skoro w chwili, kiedy mąż wstępuje na drogę parlamentarną, żona po większej części zmuszoną jest zostać w domu i odnawiać tradycye Małgorzaty z Żembocina. Czyliż to nie przypomina wieków średnich? a autorka pomienionego dzieła niewyraźnie powiada, że kobieta średniowieczna nie odpowiada nowożytnej cywilizacyi. Moglibyśmy się na tym punkcie spierać z autorką, że chcąc nadać kobiecie nowożytne równouprawnienie, odziera się ją z dużo wyższych przywilejów, jakie jej przyznały wieki średnie, jakich zwłaszcza w Polsce do naszych czasów używa w pełni; lecz jeśli o literalne zastosowanie tej teoryi chodzi, to sądzimy, że znalazła ona już rozpowszechnienienie, bo jakżeż mało kobiet przyznaje się do wieku średniego!

Pozostawiając inicyatywie postępowych reprezentantów kraju wniosek o izbie poślic i o domkach przenośnych, odsyłając go zresztą do archiwum hr. Hohenwarta ugody ogólnej, której komplikacye równouprawnienia narodowego znacznie uprościć może sprawa równouprawnienia płci, powróćmy do Krakowa i jego gości.

„Stary gród Jagiellonów“ miewa w tym roku gęste kompensaty swego upośledzenia politycznego. Ileż bowiem nie odbiło się o jego mury serdecznych słów uznania, czci dla przyszłości, której jest skarbnicą, hołdu dla nauk, których ma być ogniskiem, uznania starej polskiej religijności, która w nim niezatarte w kamieniach świątyń i sercach ludu wyryła piętno.

Kraków nie będąc stolicą nawet prowincyonalną, jest jedną z tych stacyj, której pominąć nie można. Mówiliśmy już kiedyś, że pielgrzymki rodaków z wszystkich dzielnic Polski o tę wawelską Mekkę zawsze zawadzają. Lecz są odwiedziny ludzi politycznych, które mają inne jeszcze znaczenie. Życie nasze polityczne w Austryi przypomina nieco los sierót wychowywanych w rodzinie obcej krwią, ale która od pewnego czasu więcej pieczołowitości, więcej starania a nawet serca im okazuje. Z pasierbów prześladowanych przez macochę przemieniamy się powoli w dzieci przybrane. Wdzięczność, jaka może się wyradzać dla troskliwych dziś opiekunów, nie osłabia wrodzonej miłości, nie ubliża czci dla pamięci zmarłych rodziców.

W Wiedniu, a nawet w stolicy prowincyonalnej we Lwowie, wśród realnych stosunków politycznych jesteśmy na łonie tej adoptowanej rodziny rakuskiej. W Krakowie oderwani od wszystkich spraw bieżących, stykający się bezpośrednio z przeszłością, wyłącznie oddający się wspomnieniom, zwracamy się do tej pierwotnej rodziny. W projektowanej przed parą laty podróży NPana, Kraków miał być zaszczycony dłuższym pobytem monarchy, istotnie bowiem bytność monarchy w tym grodzie nadałaby tej podróży cechę tradycyjną i narodową. Tutaj jedynie odnowićby się mogły wspomnienia dawnych związków Jagiellonów z Habsburgami, tutaj przy grobach kilku żon królewskich z domu cesarskiego; mogłyby się w ścisły węzeł spleść te pasma idei politycznych i posłannictw dziejowych, które się snuły przez wieki w historyi dwóch sąsiednich, czasem współzawodniczących, częściej sprzymierzonych niż nieprzyjaznych państw.

Ta sama myśl, to samo poczucie, tylko silniejsze bo narodowe, towarzyszyć musi mężom powołanym z naszego narodu wolą monarchy do dzierżenia władzy, gdy się zatrzymają w Krakowie, gdzie znachodzą wytchnienie od zajęć politycznych.

Dziennikarzom wiedeńskim i dawnym radcom ministeryalnym czamarka i buty p. Grocholskiego wiele napsuły krwi. Nie dotykając tajemnic politycznych godzi i nam się wspomnieć o wręcz przeciwnem wrażeniu, jakie Krakowianie z zewnętrznej postaci ministra rodaka odnieść musieli. Do oznak tych narodowego ubrania niezwykliśmy przywiązywać zbyt wielkiej wagi, ani za tryumf polityczny nie poczytujemy zastąpienia złotego ministeryalnego kołnierza czamarką i pasem; nie lubimy przebierania się po polsku, ale zawsze ma dla nas urok strój Polaka. Otóż p. Grocholski, który się nieprzebiera ale oddawna ubiera po polsku, nie dziwimy się, że dla biurokratów dawnego kroju stanowi anachronizm ministra. Widząc ministra w tem ubraniu, na jakie do niedawna lada kancelista podejrzliwem spoglądał okiem, mogą sobie powiedzieć smutno kiwając głowami: *tempora mutantur. Mutantur tempora* za nimi powtórzymy, ale z wesołą miną, i uchylając czoła przed zacną i obywatelską postacią ministra, dawnych statystów kontuszowych nader przypominającą, dodamy, że czasy właściwie się nie zmieniają, ale powracają.

Polityczna przeszłość nasza nie była, jak wiadomo, wolną od wielkiego pociągu do urzędów, nawet żyłka biurokracyi, naturalnie nie w austryackiem znaczeniu tego słowa, była nader silną u naszej szlachty. Urząd był warunkiem poważniejszego stanowiska w obywatelstwie. Ztąd też pochodził ten wstręt łączący się niekiedy z pogardą, jaki dla złotego kołnierza beamterów przechowywała szlachta galicyjska długo po rozbiorze. Miała ona zbyt żywe jeszcze a nader odmienne pojęcie o godności urzędnika. Lekceważyła urząd, któremu nietowarzyszyło poczucie obywatelskie i narodowe. Gdybyśmy dziś wywołali tych szlachciców, dokuczliwą częstokroć opozycyę stawiających urzędnikom nasłanym na Galicyę, o których szereg anegdot zebrał świeżo p. Łoziński — i gdybyśmy im ukazali p. Grocholskiego, jakżeżby oni osłupieli z radości na widok ministra austryackiego, zewnętrznym kształtem, wrodzoną charakterystyką przypominającego dawne typy urzędników ziemskich i koronnych Rzeczypospolitej. Sama pani kasztelanowa Kossakowska gotowaby przeprosić starostę za wyrządzoną zniewagę, gdyby taki minister za nim się ujął.

Kraków zaszczyconym został ponownemi odwiedzinami nuncyusza papieskiego monsignora Falcinellego. Nie przybywa on jak ongi w misyach dyplomatycznych na Zamek krakowski, nieprzysłany z Rzymu z wezwaniem do króla, aby w związku z panami chrześciańskimi wystąpił przeciw Muzułmanom i niewiernym w obronie Rzeczypospolitej chrześciańskiej. Nie stało już królów, nie ma Rzeczypospolitej polskiej — i Rzym już nie jest zwierzchnikiem wielkiej ligi panów chrześciańskich — to też nie stało już w Europie Rzeczypospolitej chrześciańskiej. Dziś wysłaniec Papieża wyzutego z władzy doczesnej do narodu wyzutego z bytu politycznego przybywa jako kapłan, jako pasterz. Nie w misyi politycznej, mającej nas pobudzić do wielkich czynów oręża i wielkich ofiar dla chrześciaństwa, ale w misyi ściśle kościelnej, nie dla przywrócenia pokoju z sąsiedniemi mocarstwami, ale dla funkcyi duchownej, przybywa poświęcić kościół.

Kościelny też i wyłącznie religijny ma charakter ta podróż przedstawiciela papieskiego, i uroczystość przyjęcia w murach klasztornych się zamyka.

Nie chcielibyśmy wznawiać odrażającej polemiki, która w zawziętości przeciw instytucyom klasztornym używa najochydniejszych potwarzy, najcyniczniejszych obelg w plugawym rzucanych języku, jaki sobie w ostatnich czasach wyrobiła publicystyka skandalów. Nie wątpimy, że nowe pociski tego rodzaju wywoła podjęcie Nuncyusza przez zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia. Lecz głosy te tchnące nienawiścią instytucyj chrześciańskich, nie powstrzymają nas od wyrażenia podziwu dla dzieł miłosierdzia, które w czasach niewiary z cudowną dźwigają się i mnożą siłą.

Ten wrost nadzwyczajny instytucyj miłosierdzia chrześciańskiego postępuje w naszym wieku w miarę wzrostu prądu antichrześciańskiego.

Dotychczas ochrony dla ubogich dzieci, szkółki, szpitale, odwiedzanie ubogich w domach, przytułek nędzy i opatrzenie wszelkiego kalectwa, zgoła cała ta praca z miłości bliźniego i wyrzeczenia się siebie płynąca, jest jedyną siłą stawiającą czoło duchowi negacyi do najniższych już warstw się wdzierającego. Jedyny to dotychczas *anti-internationał*, tem właśnie skuteczny, że zaradza niedostatkom, że jałmużną zarównywa nierówności mienia i losu, że jest pośrednikiem między bogatymi a nędzarzami. Gdyby obliczono, co materyalnie przynosi społeczności i miastu zgromadzenie Siostr Miłosierdzia i inne instytucye na zasadzie chrześciańskiego miłosierdzia oparte, możeby się zawahano w tak bezwzględnem ich potępianiu. Lecz nie, nędza to zawsze największy sprzymierzeniec nihilizmu rewolucyjnego, którego godłem stała się nafta podpalaczy.

Nie będziemy opisywać uroczystości kościelnych, ani serdecznego podjęcia, jakiego doznał w gronie duchownych wysłannik Rzymu. To pewna, że złożyć on zdoła świetne świadectwo gorącej wiary ludu polskiego. W pierwszej już swej podróży miał sposobność ks. Nuncyusz przyglądnąć się tej religijności tkwiącej w charakterze narodu katolickiego. Religijność ta ludu wrodzona i szczera, jest wielkiem zaprzeczeniem teoryi naszych bezwyznaniowych dziennikarskich ludolubców.

łowaniach do załagodzenia sporów prawno-państwowych w drodze pojednawczej. i że ma to silne przekonanie, iż przy zachowaniu i utrwaleniu swobód konstytucyjnych, także przy tej sposobności nie pominięte będą życzenia kraju, w rezolucyi sejmowej wypowiedziane. Co się tyczy formalnego przeprowadzenia tego wniosku, zmieniam tenże o tyle, że proponuję dziś wybór komisyi zamiast z 7, z 9 członków z całego sejmu. Proszę więc, aby Izba raczyła wniosek mój odesłać do komisyi, z 9 członków wybrać się mającej.“

Ks. **Pawlików** wnosi, aby najpierw poddać pod głosowanie, czy w ogóle adres ma być wystosowany, a dopiero potem, do której komisyi go odesłać.

Gdy p. **Krzeczunowicz** poucza poprzedniego mówcę, iż z odesłaniem jakiegoś wniosku do komisyi nie przesądza się bynajmniej jego przyjęcia lub nieprzyjęcia, wstaje X. **Pawlików** i z naciskiem wypowiada, iż w razie gdyby uchwalono odesłanie wniosku p. Smolki do komisyi wybrać się mającej, on i jego towarzysze nie wezmą udziału w głosowaniu.

Znaczną większością uchwalono odesłanie wniosku do komisyi adresowej, w której skład po dwukrotnem głosowaniu weszli: pp. **Smarzewski, Krzeczunowicz, Ludwik Wodzicki, Smolka, Ziemiałkowski, Ławrowski, Zyblikiewicz, Czerkawski i Klaczko.**

Frakcya świętojurska z X. Pawlikowem na czele wstrzymała się od głosowania. P. Ławrowski i kilku włościan ruskich oddawało swe głosy.

P. **Chrzanowski** złożył do laski marszałkowskiej następujące licznemi podpisami zaopatrzone wnioski:

„Zważywszy, że zasadniczem prawem młodzieży jest kształcenie się i nauka, a społeczność czuwać winna, aby młodzieży było zapewnione wykonanie tego prawa

zważywszy, że obowiązkiem reprezentacyi kraju jest starać się, aby młode pokolenie narodu było należycie wykształcone,

Wys. Sejm uchwalić raczy:

§ 1. Każdy mieszkaniec kraju, który dzieciom swoim lub małoletnim pod jego opieką zostającym nie może lub nie chce zapewnić nabycia w domu nauki, dla szkół ludowych przepisanej, winien dzieci po skończonym 7ym roku posyłać do publicznej szkoły ludowej. Może je posyłać już po skończonym 5tym roku.

§ 2. Niespełniający tego postanowienia zmuszeni będą stosować się do niniejszej ustawy karami pieniężnemi, które oznaczy bliżej instrukcya rozwijająca tę ustawę, a ściągać będą władze wykonawcze.

§ 3. Za zezwoleniem tylko właściwej władzy może dziecko, nie pobierając nauki w domu, nie uczęszczać do szkół publicznych, szkół ludowych przez czas dłuższy.

§ 4. Dzieci powinny tak długo chodzić do szkoły ludowej, dopóki nie nabędą nauki przepisanej dla tej szkoły ludowej.

§ 5. Bliższe rozwinięcie tej ustawy nastąpi w oddzielnem rozporządzeniu, ktorego projekt ułoży i przedłoży sejmowi do przyjęcia Komisya sejmowa wybrana w tym celu przez sejm.

Drugi wniosek brzmi następnie:

„Zważywszy, że obowiązkiem społeczności jest zabezpieczyć młodzieży wykonanie zasadniczego prawa kształcenia się;

zważywszy, że od wychowania młodego pokolenia zawisła przyszłość narodu, obowiązkiem zaś jest reprezentacyi kraju zapewnić szkole potrzebne dla kształcenia młodzieży środki, Wys. Sejm raczy uchwalić:

§ 1. W każdej gminie winna być szkoła ludowa, w której młodzież pobierać będzie naukę bezpłatnie.

§ 2. Jeżeli gmina nie jest w stanie założyć i utrzymywać sama szkoły ludowej, kraj przyjdzie jej w pomoc swoim funduszem, aby w ciągu trzech lat od wydania niniejszej ustawy istniała w każdej gminie szkoła ludowa.

§ 3. Bliższe rozwinięcie tej ustawy nastąpi w oddzielnem rozporządzeniu, którego projekt ułoży i przedłoży sejmowi do przyjęcia Komisya sejmowa wybrana w tym celu przez sejm.

Po odczytaniu tych wniosków odezwały się oklaski na galeryach tak, iż marszałek groził wypróżnieniem sali.

Trzeci wniosek p. **Chrzanowskiego** dotyczy wybrania wspomnianej w poprzednich komisyi z 9 członków złożonej, która miałaby na przyszłej sesyi sejmowej przedłożyć projekt zreformowania szkół ludowych i projekt rozporządzenia określającego dwie powyższe ustawy.

Projekta te na wniosek p. Chrzanowskiego oddano komisyi szkolnej.

Z kolei nastąpiło pierwsze czytanie wniosku Wydziału krajowego o **propinacyi**, który odesłano **bez czytania** do komisyi propinacyjnej. Wybór tej za pierwszym razem wcale się nie powiódł. Dla scharakteryzowania rozbicia głosów podam tu szczegółowo rezultat. Komisya ta miała się składać na wniosek hr. **Golejewskiego** z 9 członków; większość absolutną jednak uzyskał dziś p. **Krzeczunowicz** (65 głosów). Poniżej absolutnej większości otrzymali: Kirchmayer 53, Kamiński 49, Hoppen 48, Skrzyński 43, Pawlików 42, Sławiński 39, Turczyn 38, Rylski 38, Halka 37, Siwiec 37, Ozarkiewicz 37, Król 36, Pełech i Włodek po 35, Fecak 33, Badeni 30, Baum 26, Ławrowski 23, Zamoyski 22, Agopsowicz 21 głosów.

Uzupełniający wybór reszty 8miu członków odbędzie się jutro.

Na porządku dziennym przyszłego posiedzenia są pierwsze czytania wniosków dotąd do laski marszałkowskiej złożonych i sprawdzenie wyborów poselskich.

Wiedeń 18 września.

Wczorajszy niemiecki wiernokonstytucyjny *Parteitag* zobowiązał się do ścisłego milczenia, członkowie zgromadzenia złożyli *votum perpetui silentii.* Do dziś dnia przynajmniej milczenie to w rzeczy saméj zachowali, bo inaczéj szanowni dziennikarze wiedeńscy wszystkoby byli z pewnością podali do publicznéj wiadomości. Niemając żadnych sprawozdań, dzienniki szczycą się przestrzeganiem dyskrecyi, cnoty im wcale nieznanéj. Długo milczenie nie potrwa, bo już dziś po południu opowiadano sobie w kołach, przychylnych centralistom a mogących mieć informacye, iż *Parteitag* zgodził się— pomimo oporu wielu posłów—na politykę **zupełnéj abstencyi z Rady państwa**, na teraz z sejmów, które opuścili, a prawdopodobnie także z innych sejmów czysto-niemieckich, lub takich, w których mają większość niewątpliwą.

Podobne skrajne, namiętne uchwały można tylko przeprowadzić za pomocą teroryzmu stronniczego, któremu się niestety wszyscy posłowie poddają, lubo sami od wielu posłów wiernokonstytucyjnych naganne słyszeliśmy zdania o tej przewrotnej polityce. Ci ostatni posłowie wyrażają po prostu obawę, iż stronnictwo prowadząc obecną konstytucyę *ad absordum*, samo przyspiesza chwilę ustroju federalistycznego a właściwie samo się przyczynia do obalenia konstytucyi grudniowej.

Wiadomo nam dalej, iż jeden z znanych posłów wiernokonstytucyjnych w rozmowie z jednym z ministrów obecnych, zapytany, aby wymienił owe kroki antikonstytucyjne, jakich się rząd dopuścił, nie wahał się oświadczyć: „Jako prawnik muszę wyznać, iż postępowaniu rządu pod względem konstytucyjnym nic zarzucić nie można, ale taktyka stronnictwa (*die Parteitaktik*) po nas wymaga, abyśmy **wszystko** odrzucali, co rząd obecny czyni, choćby było dobrem.“

Długi, lecz dobitny i jędrny dzisiejszy artykuł w *W. Abendpost* wymierzony przeciw stronnictwu wiernokonstytucyjnemu dowodzi, o czem was zresztą z dobrego źródła zapewnić mogę, iż hr. Hohenwart secesyą Niemców **nie da się wcale odstraszyć i krok za krokiem dalej będzie prowadził rozpoczęte dzieło.** Skrajne stronnictwo niemieckie w dalszej walce tak szalenie namiętnej, nie będzie mogło liczyć na poparcie bardzo wielu posłów niemieckich, zwłaszcza z większych posiadłości. Hr. **Hohenwart** wyraził się dziś bardzo trafnie: „Stronnictwo wiernokonstytucyjne, zapewne mimo woli, nie pomija żadnej okoliczności, aby konstytucyonalizm i parlamentaryzm doprowadzić *ad absurdum* i pchać do absolutyzmu; mojem **zadaniem** jest i mojem **staraniem** będzie, **aby ochronić państwo od absolutyzmu.**“

Jeszcze jedno spostrzeżenie zapisać nam wypada. Istnieją w Wiedniu złośliwi ludzie, co wyjście Polaków z Rady państwa w przeszłym roku łączyli — zapewne najniesłuszniej — z osobą kanclerza austryackiego. Ci sami złośliwi ludzie— zapewe z mniejszem jeszcze uprawnieniem — łączą dziś osobę hr. Beusta z wyjściem Niemców z sejmów w Linzu, Bernie, Pradze i Lublanie. Zestawienie — powtarzamy — złośliwe, w każdym razie nielicujące z rozumem stanu Kanclerza. Hasnera obalić nie było tak trudno jak Hohenwarta.

Paryż 13 września.

(*B.*) Po ośmiomiesięcznej pracy zgromadzenie narodowe uchwali ferye swoje do późnej jesieni. Jeżeli się zapytamy, czy przez ten długi czas swej egzystencyi zgromadzenie odpowiedziało nadziejom i wymaganiom kraju w takiem położeniu w jakiem Francya się znajduje, to szczerze wyznać trzeba, że nie stało ono na wysokości swego zadania. Gdyby Thiers swoją giętkością a lewica swojem umiarkowaniem nie wstrzymywali niebezpieczeństwa gwałtownych uderzeń różnych partyj, kto wie, czybyśmy znowu nie byli świadkami jakiej katastrofy socyalnej. A Francya przecież potrzebuje pokoju niezbędnie. Gdyby ci co zgromadzenie narodowe za konstytuantę uznali, tą tylko myślą byli przejęci że wszelkie zatargi domowe są teraz zabójczemi i że niewolno już więcej popełniać błędów, inaczejby sobie postąpili. Ale kto się z bliska przypatruje zachodom ludzi różnych odcieni politycznych, ten tylko przeciwne dążenia widzi. Dopiero w ostatnich tygodniach nastąpił, że tak powiem, rozejm, który się przedłuży przez czas wakacyj.

Thiers dziś posyła drugi mesaż do zgromadzenia, w którym ma wskazywać prace zgromadzenia dotychczas ukończone i przyrzec, że podczas wakacyj rząd będzie się trzymał danych skazówek w duchu Zgromadzenia. Wspomina o odroczeniu potrzebnem dla wypoczynku, dla wyborów do rad departamentowych i dla przygotowania nowych ustaw podatkowych wymagających wielkiej rozwagi.

Odroczenie nastąpi w sobotę na półtrzecia albo trzy miesiące. Prawa strona życzyłaby sobie nie tak długich wakacyj, nie dowierzając Thiersowi, którego poparcie przez lewicę jest dla monarchistów nieprzyjemnem. Powszechnie się tutaj spodziewają, że zgromadzenie narodowe nie wróci do Wersalu, że Thiers razem z komisyą nieustającą znajdą już jaki sposób powrotu do Paryża, nie uchybiając postanowieniu zgromadzenia.

Pewien statystyk wyrachował, że przeniesienie siedziby rządu do Wersalu przynosi szkodę Paryżowi na 200 milionów franków rocznie. Bliżej się zastanawiając, obliczenie to raczej za nisko jest wzięte, a rychły powrót zgromadzenia do Paryża jest koniecznie pożądanym. Podwyższenia niektórych podatków, jakie dotychczas przeszły w ustawę, nie są szczególnie szczęśliwe i mocno przekonani jesteśmy, że kasy publiczne poczują skutki niekorzystne ku końcu roku.

Wizyty i rewizyty w Gastein i Salzburgu naturalnie od Thiersa źle widziane, chociaż z początku w rozmowach z posłem austryackim udawał, że go mało obchodzą. Ale wnet inspirowane dzienniki swojemi artykułami pokazały, iż rzecz ma się inaczej. W poselstwach niemieckiem i austryackiem utrzymują — oczywiście na *mot d'ordre* — że w Gastein i Salzburgu tylko co do działań przeciw Internationalowi zgodzono się, a inne pytania europejskie tylko roztrząsano.

Bonapartyści korzystają z tych wypadków, wykazując w swoich dziennikach, że polityka teraźniejszego rządu nie umie sobie przygotować wejścia do *Concert européen*, że tylko Napoleon III byłby w stanie podnieść przy dzisiejszych okolicznościach znaczenie Francyi. W tajemniczeni Bonapartyści zapewniają, że Napoleon nie chce przedewszystkiem żadnej akcyi, ale pewnym jest, iż wypadki polityczne pomału jego powrót przygotują.

Życie, ruch przypływ obcych coraz większy. Hotele przepełnione, ale nie ma już tych bogatych rodzin, które, zwykły przepędzać zimę w Paryżu. Zachodzi obawa, że nieprzyjadą, niemając nadziei balów dworskich, ratuszowych itp. Jedynym punktem zgromadzeń wielkiego świata w zimie będą zapewne tylko salony książąt Orleańskich, bo salony Thiersa nie posiadają wielkich powabów przy znanem sknerstwie pani Thiers. Gmachy publiczne zniszczone, pokrywają i restaurują ile możności. Z hotel de Ville chciano zrazu zrobić gatunek muzeum zniszczeń komuny i umieścić w nim resztki ruchome spalonych pałaców, ale zdaje się, że wrócono do praktyczniejszych myśli i że pomału, jeżeli fundusze się znajdą, przywrócą wszystkie gmachy do dawnego stanu. Gazety wieczorne utrzymują, że wakacye potrwają aż do 4go grudnia i że rząd żadnych nowych podatków nie będzie potrzebował do tego czasu.

Muszę jeszcze wspomnieć o pogłoskach kursujących. Podług jednych stanowisko ministra finansów Pouyer Quertier ma być zwichnięte i nie kto inny jak Magne ma objąć tekę jego. Jestto może najtrudniejsze zadanie wszystkich ministrów finansów byłych i przyszłych, zapłacić 5 miliardów franków. Dalej mówią, że Lullier i Rossel będą ułaskawieni. To pewne, że Thiers stara się o ile możności uspokoić umysły względem komunistów aresztowanych i sądy wojskowe wcale się nie spieszą.

Wiedeń 18 września. Wczoraj podaliśmy na tem miejscu ustawę tak zwaną narodowościową, którą rząd przedłożył sejmowi czeskiemu. Drugiem przedłożeniem rządu temuż sejmowi zrobionem jest projekt zmiany ordynacyi wyborczéj sejmowéj. Ponieważ przedłożenie to, równie jak pierwsze, nie małéj jest wagi, pozwolimy sobie w głównych podać je zarysach. Liczba posłów powiększoną być ma o trzech. Obecnie liczy sejm czeski 241 członków, według projektu nowego ma liczyć 244. Projekt ten zmienia także rozdział liczby posłów na poszczególne kurye. Według niego mianowicie sejm czeski składać się ma z arcybiskupa prażskiego, z biskupów z Lutomierzyc, Królogradu i Budjejowic — dotychczas rektor uniwerstytetu prażskiego miał także prawo do głosu wirylnego — i z 240 (dotychczas 236) wybranych posłów. Pomiędzy tymi ostatnimi jest 70 posłów z większéj posiadłości, jak dotąd, 8 posłów z wielkiego przemysłu, 72 posłów z miast i miejscowości wymienionych w ordynacyi wyborczéj. Według obecnie obowiązującéj ordynacyi wyborczéj wynosi liczba posłów z miast, miejscowości przemysłowych i Izb handlowych 87. Daléj, z 90 posłów z gmin wiejskich, które dotychczas wysyłały tylko 79 posłów.

Istotna zmiana ma zajść przy wyborze posłów z większych posiadłości. Według obecnie obowiązującéj ordynacyi wyborczéj dzieli się ta grupa na dwa ciała wyborcze: do pierwszego z nich należą wszyscy właściciele dóbr fideikomisowych i tabularnych; do drugiego wszyscy inni właściciele większych posiadłości do wyboru uprawnieni. Pierwsze ciało wybierać ma 16, drugie 54 posłów. Według projektu dzielą się wyborcy posłów z większych posiadłości na trzy ciała wyborcze. Do pierwszego należą właściciele dóbr tabularnych, i lennych opłacający z tychże dóbr podatku rocznie najmniéj 25,000 zł.; w drugiem wynosi census 2500 zł. do 25,000 zł.; w trzecim 400 zł. do 2500 zł. Dotychczas wyborcami mogli być właściciele większych posiadłości, płacący rocznie podatku 250 zł. z wyłączeniem podatku wojennego. Pierwsze ciało wyborcze wybierać ma 20, drugie 40, trzecie 10 posłów.

Według ordynacyi wyborczéj sejmowéj z 26go lutego 1861 wybierały Izby handlowe: w Pradze i Reichenbergu 4, Izba handlowa w Eger 3, a Izby handlowe w Pilźnie i Budjejowicach 2 posłów do sejmu. Nowe przedłożenie rządowe zaprowadza w miejsce Izb handlowych grupę wyborczą z wielkiego przemysłu, postanawiając, że w tejże grupie te osoby są uprawnione do wyboru, które opłacają rocznie podatku zarobkowego lub dochodowego przynajmniéj 1000 zł. Okręgi Izb handlowych w Pradze, Reichenbergu i w Eger tworzą każda osobny okręg wyborczy, okręgi Izb handlowych w Pilźnie i Budjejowicach razem jeden okręg wyborczy. Okręgi Izb handlowych w Pradze i Reichenbergu wybierają 3 posłów, w Eger, Pilźnie i Budjejowicach po jednym pośle.

Co się tyczy wyboru posłów z miast, Praga tworzyć będzie na przyszłość tak jak dawniej 5 okręgów wyborczych; zajdzie tylko zmiana co do liczby posłów z każdego okręgu. Prócz tego utworzonych być ma 61 okręgów wyborczych miejskich, a mianowicie tak, że wiele miast, które dotychczas wybierały w grupie gmin wiejskich, wybierać nadal będą w grupie miast.

Gminy wiejskie, jak powiedzieliśmy, wysyłać mają 90 posłów, podczas gdy dawniej wysyłały tylko 79. Rozumie się samo przez się, iż zwiększenie liczby posłów o 11 musiało oczywiście pociągnąć za sobą zmianę w podziale okręgów wyborczych wiejskich.

Co się tyczy prawa wyborczego w miastach i gminach wiejskich, przedłożenie rządowe obniża znacznie census. W obu tych grupach wyborczych uprawnieni są do wyboru płacący rocznie podatku zarobkowego lub dochodowego w stolicy przynajmniej 10 zł., w miastach samodzielnie wybierających 8 zł., (dotychczas 10 zł.), w innych gminach przynajmniej 5 zł.

Co się tyczy wybieralności, zaprowadza przedłożenie rządowe ciekawy wyjątek: mianowicie urzędnicy wojskowi i cywilni, krajowi i publiczni, naczelnicy w służbie czynnej zostający, nauczyciele szkół publicznych ludowych, dyrektorowie, profesorowie i nauczyciele szkół publicznych średnich, specyalnych i akademij wybranymi być nie mogą.

Zmiana okręgów wyborczych pociąga za sobą koniecznie zmianę niektórych paragrafów ordynacyi krajowej, a szczególniej dodatku do tejże ordynacyi, który określa rozdział 54 deputowanych, wysyłać się mających z sejmu do Rady państwa, na pojedyńcze okolice, miasta i korporacye. Według projektu wysyłać ma sejm nadal do Izby deputowanych z większych posiadłości 15 członków (jak dotychczas), z 4 posłów wielkiego przemysłu z okręgu wyborczego Praga-Pilzno-Budjejowice 1, a z 4 posłów wielkiego przemysłu z okręgu wyborczego Reichenberg i Eger 1,— dotychczas na 15 posłów z Izb handlowych wybierano 4 deputowanych—z 10 posłów Pragi 2 deputowanych (dotychczas 1), z 62 posłów innych miast 14 (dotychczas 15), wreszcie z posłów gmin wiejskich 21 deputowanych (dotychczas 19). Grupy są tak ułożone, że każda wysyła tylko jednego deputowanego, podczas gdy dotąd pojedyncze grupy poselskie wysyłały po 2, a nawet po 3 deputowanych.

— Wczoraj przeto, jak było zapowiedzianem, zebrali się Niemcy w Wiedniu ze wszystkich prawie prowincyj austryackich. Zgromadzonych było koło 80 posłów niemieckich, szczególniej zaś licznie stawili się posłowie sejmu dolno-austryackiego, jak np. pp. Giskra, Brestl, Kuranda, Suess, Kopp, Dumba, Reckenschuss i inni. Z Czech przybyli na tę konferencyę: Herbst, Plener, Banhans, Pickert, Knoll, Baudnitz, Dormitzer; z Morawy: Sturm, Fux, Van der Strass, Tomanek; ze Szląska: Dr Blitzfeld, Dr Müller i Dr Max. Menger; z Austryi górnej: Dr Franciszek Gross, Göllerich i bar. Weichs. Niemców styryjskich reprezentował Dr Rechbauer. Kaiserfeld nie przybył. Wszystkie inne kraje miały jednego lub więcej reprezentantów, do których przyłączyły się także osoby, obecnie mandatu nie posiadające, a ztąd liczba zgromadzonych jeszcze więcej urosła. O czem radzono i jakie powzięto uchwały pozostaje dotychczas w tajemnicy, zgromadzeni zobowiązali się bowiem słowem nie ogłaszać rezultatu swych obrad, tyle tylko wiadomo, że wszystkie uchwały zapadły jednomyślnie. Zgodzono się podobno nawet na program polityczny dla ludności niemieckiej w Austryi. Zdaje się, że prawdopodobnie przyjęto program uchwalony przez zjazd Niemców, odbyty na wiosnę tego roku jeźli nie w zupełności, to przynajmniej w głównych punktach.

Francya.

Mesaż prezydenta Rzeczypospolitej, przerwany w Numerze wczorajszym, następnie się kończy:

Wasza pierwsza Komisya budżetowa już podatki przyjęła, i zatwierdziła ich blisko dwie trzecie części, a te dwie trzecie części wystarczą, aby dostarczyć silnej rękojmi naszym pożyczkom, tak dobrze przyjętym przez kapitalistów francuskich i obcych.

Część owych podatków pozostająca do zawotowania, jest przeznaczoną na amortyzacyę; przeznaczenie ważne, nieuchronne, gdyż trzeba nietylko zapewnić procenta od pożyczek, lecz zarazem zapewnić ich zwrot. Jest to pierwszorzędnem zadaniem, którego zaniedbywano przez lat 20, a które należy przywrócić pod karą przewinieniu przeciw przyszłości, przeciw pokoleniom, które po nas nastąpią.

Ta część podatków jeszcze nie zawotowana, jest zapewne tej natury, jak inne, lecz mniej jest naglącą, i nienależy żałować czasu na głębsze jej zbadanie.

Część podatków przeznaczona do dopełnienia tej strony naszych zobowiązań, składa się przedewszystkiem z ceł od surowych płodów. Zwiększywszy niektóre podatki, które większe ciężary znieść mogą, jak: podatek od wpisów, spirytusu, cukru, kawy, tytoniu, należało pomyśleć o podatku całkiem nowym.

Poparci światłem ludzi specyalnych, szukaliśmy ludzi nowych źródeł, i mniemamy, że cła od surowych płodów mają tę korzyść, iż lepiej się dają dzielić, dzielić do nieskończoności, i być przez to mniej uciążliwemi dla podatkujących. Gdy funt bawełny, wełny, lnu lub jedwabiu zostaje uprzędzony, wyciągnięty, ubarwiony i zamieni się w suknię, bardzo trudno odszukać jego wartości i uczuć ciężar, jaki pod rozmaitemi formami wyniknął dla podatkujących. Jest to prawdą zwyczajową, że brzemie nieokreślenie podzielone, staje się prawie nieznacznem dla tych, co go dźwigają.

Oto co myślał rząd.

Lecz kwestye takie nie są proste. Wywołały one w waszej Komisyi budżetowej pracowity rozbiór, odrodziły dawne zarzuty, i spowodowały przegląd wszystkich możebnych podatków. To być powinno, i to dowodzi ważność przedmiotu i całej przezorności tych, którzy je badali.

Rozbiór ten zajął i musiał zająć kilka miesięcy, i doczekaliśmy się tym sposobem chwili obecnej, nie doszedłszy ani jedni ani drudzy do stanowczych postanowień.

Gdyśmy wszyscy uznali konieczność odroczenia, gdy wyznaczoną została komisya dla oznaczenia dnia waszego rozejścia się i powrotu, rząd, aby uspokoić przez transakcyę niezgody, które dzielą czasam nasze umysły nie dzieląc serc naszych, zaproponował zaprowadzenie ewentualne tymczasowo, dodatku dziesiątego grosza któryby odnosił się zarazem do wszelkich kontrybucyj, i był pewnem uzupełnieniem naszych zasobów, jeżeli od dziś do pierwszych dni nowego roku nie uczynimy wyboru między rozmaitemi systemami podatku. Jest to źródło przeznaczone na pokrycie umorzenia. Otóż, powtórzyć trzeba, fundusz na procenta jest już zapewniony 360 milionami podatku, które poprzednio zawotowaliście. Rząd proponując wam to uzupełnienie źródeł, kierował się żywą swą pieczołowitością dla kredytu, dla tej potęgi kredytu, która jest największą z naszych sił, i która rozwijając się niedawno z taką energią, zdziwiła świat, ucieszyła go prawie, dowodząc mu, że Francya pełną jest żywotności, zawsze silną, zawsze zdolną do odrodzenia się.

Jednakże ów dziesiąty grosz, chociaż składany jako źródło ewentualne, zaniepokoił pewne umysły, wywołał uwagi, jakie każdy podatek nastręcza, i zapytywano się, czy ta rękojmia dodatkowa jest istotnie nieuchronną.

W istocie panowie! widząc was w ostatnich czasach wotujących odważnie owe 360 milionów nowego podatku, któż wątpić może o waszem niezachwianem postanowieniu zadosyćuczynienia zobowiązaniom kraju? Widząc mianowicie, z jaką obfitością wpływają wszystkie podatki na chwilę sparaliżowane wojną, z jaką punktualnością spłacane są w banku francuskim długi handlowe, których spłaty były zawieszone, któż może wątpić o wypłacalności publicznej i prywatnej Francyi.

Skrupuł skłonił nas do zaproponowania wam dziesiątego grosza jako źródła ewentualnego i zapewnionego w razie, gdyby żaden z dyskutowanych systemów podatku nie utrzymał się.

Jednakże uznając, że kredyt nie potrzebował koniecznie owej dodatkowej rękojmi i że polegając na rzetelności i bogactwie Francyi, kapitaliści ubiegali się o papiery francuskie, których wartość podnosi się co chwila rząd, aby wam oszczędzić dyskusyj obecnie niemożebnych, zezwala na odroczenie wszelkich kwestyj podatkowych, podatków od surowych płodów, podatku rozmaitej natury od dochodu, podatku zresztą dziesiątego grosza.

Spoczynek umysłowy, który wszystkim nam zostanie dozwolony, pobyt na łonie kraju, poufna narada, gdy każdy będzie go mógł zapytywać, dozwolą nam za powrotem waszym zbadać z większą uwagą, z większym skutkiem, liczne kwestye, jakie nowe te podatki poruszają, a kredyt ujrzy w tem rękojmię spokojniejszego i głębszego rozbioru.

Niektórzy mniemali, że jeżeli ulegając widocznéj potrzebie rozejdziemy się dziś, potrzeba może będzie, aby dowieść kapitalistom naszéj gorliwości w spełnieniu zobowiązań kraju raczéj po krótkiéj znów zwłoce powtórny oznaczyć sobie czas odpoczynku.

Rząd panowie! tak nie sądzi, i winien wam to oświadczyć otwarcie. Gdy obecne przerwanie naszych prac nie może być przeszkodą możności i woli spełnienia zobowiązań, możemy się w takim razie swobodnie naradzić nad potrzebę dostatecznego odpoczynku. Odpoczynek na dwoje przecięty nie zjednałby umysłom swobody, jakiéj możemy się od niego spodziewać.

Niezależnie od niedogodności powtórnéj zmiany miejsca wśród zimy, niepozostałoby ani wam czasu do zajęcia się administracyą departamentową i waszemi familijnemi interesami, ani nam do dopełnienia nieskończonych obowiązków rządu, jakie zaufanie wasze na nas włożyło.

Komisya wasza proponuje wam, abyście oznaczyli wasz powrót na 4 grudnia. Bierzemy wobec kraju odpowiedzialność na siebie za doradzanie wam tego samego i żądania tego od was wyraźnie; lecz bądźcie przekonani, że nie dla uchylenia się od waszéj kontroli. Kontroli téj wymagamy; chcielibyśmy aby wzrok wasz nieopuszczał nas ani na chwilę, gdyż bylibyście tylko świadkami nieustannego oddawania się naszego tak trudnemu dziełu reorganizacyi kraju; widzielibyście w nas tylko poświęconych robotników upadających pod trudami, lecz kierowanych owym jedynym inkresem, jaki przejmuje osadę okrętu w niebezpieczeństwie, gdzie wszyscy, osada i podróżni, łączą swe usiłowania, aby uniknąć wspólnéj klęski.

Na szczęście panowie! widzimy już ostoję ukazującą się na widnokręgu, a widok ten raduje i podtrzymuje serca nasze. Bądźmy zjednoczeni, pracujmy bez zamętu, a kierowane przez was państwo odnajdzie ojczyznę, porządek, wolność, pomyślność i do wszystkich owych splotów dawnéj chwały dorzuci chwałę, że się ocaliło samo z największego i najgroźniejszego rozbicia!

Anglia.

Nord w przeglądzie swoim politycznym tak ocenia obecne stanowisko Irlandyi, z powodu ruchu objawiającego się tam na korzyść odrębności, nazwanej technicznie *home rule*:

Ruch irlandzki na rzecz *home rule* coraz wybitniej występuje. W Limerick wybór p. Izaaka Butt, który pragnie zostać O'Connellem nowej agitacyi, zdaje się być pewnym, a p. Maguire, członek parlamentu z Cork, oznajmił już zamiar postawienia formalnie kwestyi autonomii prawodawczej Irlandyi za zebraniem się przyszłej sesyi.

Nie można taić przed sobą trudności zawikłań, jakiemi ta ponowna agitacya na rzecz *repealu* zagraża. Dzienniki angielskie nie mylą się wcale, mówiąc, że ruch obecny jest tylko obłaskawionym fenianizmem. Nie przez zabójstwa albo zamieszki zawsze tłumione, narodowcy irlandzcy usiłują odzyskać prawa kraju; ale w łonie ciała prawodawczego państwa W. Brytanii wytaczają bój. Tym sposobem dążności ich separatystyczne przybierają cechę prawności, która musi stać się kłopotem dla rządu angielskiego. Klasy posiadaczy, które przedewszystkiem lękają się rewolucyi, chętnie przystąpią do programu tak umiarkowanego jak program pp. Butta i Maguire; gdy natomiast bezprawia fenistów nic innego nie sprawiły, jak że przerzuciły właścicieli irlandzkich na stronę Anglii. Samo duchowieństwo, którego feniści nie zdawali się szanować, staje po stronie *home rule* i nalega na niedostateczność praktyczną reform p. Gladstona.

Nie należy sobie wszelako wyobrażać, żeby manifestacya jednogłośna ludu irlandzkiego złagodziła postawę prasy angielskiej pod względem Irlandyi; owszem przeciwnie. Im więcej Irlandczycy dowodzą potrzeby rozdziału prawodawczego obu krajów, tem bardziej dzienniki londyńskie okazują się jednozgodnemi w odpychaniu kompromisu proponowanego przez p. Butta. Jedność polityczna państwa W. Brytanii jest dla nich dogmatem świętym, którego ani rozumowania ani wnioski polityków irlandzkich nie zdołają zachwiać. Ta dążność odrzucania reklamacyj irlandzkich bezwzględnie, natchnęła *Timesa* do dania odpowiedzi p. Johnowi Martin, który chciał wyjaśnić ostatnie demonstracye w Dublinie. Według organu *City* londyńskiego, Irlandczycy zostają pod wpływem pewnego stanu hallucynacyi, gdy mówią o ucisku Irlandyi przez Anglię. Mówiąc politycznie, są słowa *Timesa*, Anglia nie istnieje jako taka. W ciele prawodawczem państwa, stanowisko jej w niczem się nie różni od stanowiska Walii albo Irlandyi. Jeżeli posiada większą liczbę reprezentantów, to dla tego, że jest ludniejszą od innych części zjednoczonego królestwa. Parlament reprezentuje państwo W. Brytanii; otóż w imie tej abstrakcyi politycznej, ale nie w imie narodowości angielskiej, parlament uchwala ustawy dla Irlandyi tak dobrze, jak dla innych krajów korony.

Ze stanowiska abstrakcyi, *Times* ma bez wątpienia słuszność, ale poza kwestyą formy jest trudność rzeczywista, której unika dotknąć. Pod względem formy Irlandczycy używają niezaprzeczenie tych samych praw, co inni obywatele połączonego królestwa, ale faktycznie są przygnębieni zmową żywiołów nieprzyjacielskich, przeciw którym reprezentacya ich jest całkiem bezsilna.

Istnieje między W. Brytanią a Irlandyą niezgodność interesów, a co gorsza, niezgodność charakteru i temperamentu. List p. Johna Martina, o którym nadmieniliśmy, dowodzi tego dostatecznie. Irlandczycy żywią sympatye i antypatye, których Anglicy nie mogą zrozumieć, a których mniemane koncesye rządu angielskiego nie przestają rozbudzać. „Nie pragniemy, mówi p. John Martin, koncesyj, lecz uznania naszych praw, a uznania tego nigdy nie otrzymamy od Anglii“.

W takich warunkach, zasada *home rule* nie ma najmniejszych widoków przyjęcia przez izbę gmin. Prawa tego, o którem mówi p. John Martin, domagali się inni Irlandczycy w r. 1848, a rząd angielski odpowiedział im na to deportacyą. Będzie tak samo zawsze, ilekroć przywódzcy *repealu* spróbują poruszyć lud i dać tej agitacyi charakter istotnie groźny. Jak długo administracya angielska będzie zdolną rządzić Irlandyą za pomocą siły nie zejdzie z tej drogi. Patryoci irlandzcy feniści czy repealści, nie łudzą się bynajmniej pod tym względem. Wiedzą oni, że wolność Irlandyi, taka, jak ją pojmują, nie może być zdobytą, chyba na ruinach potęgi angielskiej, a przekonanie to wyświeca ich usiłowania, aby się zbliżyć z jakiemkolwiek mocarstwem współzawodniczącem z Anglią.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 19 września. Rozpoczęto już dziś zwozić na rynek budy dla jarmarku jesiennego, który ma się rozpocząć w dzień Ś. Michała i trwać dwa tygodnie.

— Onegdaj w niedzielę rozpoczęły się wykłady w szkole niedzielnej w lokalu szkoły głównej w domu bar. Larysza. W każdą niedzielę od godz. 2ej do 4ej po południu udzielane tam będą **bezpłatnie** nauki elementarne, jak czytanie, pisanie, rachunki, nauka stylu i rysunki, a to w miarę uzdolnienia ucznia i posiadanych już początków nauk. Szkoła niedzielna przeznaazoną jest szczególniej dla pożytku uczniów rzemieślniczych. Już z sprawozdania złożonego Radzie miejskiej z poprzedzającego roku szkolnego okazało się, iż stosunek uczniów szkoły niedzielnej do liczby chłopców uczących się rzemiosła jest niezmiernie mały. Ci co tyle zawsze przy każdej sposobności prawią o oświacie ludu, jak i ci co się związali w Towarzystwo „Postępu“ rękodzielników, mają pole złożyć dowody dbałości swojej o oświatę i postęp, jeśli chłopców rzemieślniczych napędzać będą do szkoły i dopilnują, czy chodzą do niej i czy uczą się.

— Ze zbliżającą się zimą rozpoczną się odczyty publiczne. Przedewszystkiem jednak zasługują na polecenie te Wykłady, które tworząc pewien systematyczny rozkład i ciągłość, mogą stanowić podstawę wy-

kształcenia. Do tego rodzaju wykładów należą odczyty dla kobiet zaprowadzone przez Dra Adryana Baraniieckiego w salach Muzeum Techniczno-przemysłowego. Dotychczasowy rozkład ich na wydziały, okazał się praktycznym, i dla tego zachowanym nadal będzie. Odczyty te tworzą niejako całość edukacyjną i coraz więcej zyskują zwolenników, a spodziewamy się, że zyskają też coraz większą liczbę słuchaczek. Taki jest ich program:

1. *Wydział nauk przyrodniczych*, który obejmować będzie wykłady Fizyki, Chemii, Mineralogii z Geologią, Zoologii, Botaniki, Astronomii popularnej, Jeografii fizycznej i Hygieny.

2. *Nauk historyczno-literackich* z wykładami literatury powszechnej, Literatury polskiej, Historyi polskiej, Archeologii krajowej w ogólnych zarysach i Pedagogiki. — Do tego wydziału dołączone są wykłady języka polskiego, i nauka języków francuskiego, niemieckiego, angielskiego i włoskiego.

3. *Sztuk pięknych* z wykładami teoryi Perspektywy artystycznej wraz z ćwiczeniami w rysunku perspektywy i cieniach rzucanych, Zasad harmonii barw, Anatomii artystycznej, historyi sztuk pięknych, a nakoniec rysunki i malowanie, a jeśli zbierze się dostateczna ilość uczennic, modelowanie w glinie i w wosku.

4. *Wydział gospodarczy* obejmować będzie: Zarysy gospodarstwa wiejskiego, gospodarstwo domowe kobiece, sadownictwo i ogrodnictwo warzywne i kwiatowe, jedwabnictwo i pszczelnictwo; Technologią domową, rachunkowość i prowadzenie ksiąg gospodarskich.

5. Na *Wydziale handlowym dla kobiet* wykładane będą: Arytmetyka handlowa i prowadzenie ksiąg kupieckich, wraz z korespondencyą handlową.

Wykłady rozpoczną się na pierwszych trzech Wydziałach w drugiej połowie października, na Wydziale handlowym w listopadzie, a na gospodarczym z początkiem kwietnia, na tych dwóch zaś ostatnich, jeśli się zapisze dostateczna ilość słuchaczek.

Osoby pragnące otrzymać świadectwo z kursu nauk, powinny już przy rozpoczęciu wykładów zapisać się do egzaminów, uczęszczać regularnie i poddać się egzaminowi.

Na godziny rysunków i malowania można się zapisywać każdego czasu, gdyż trwają one przez cały rok prócz wakacyj.

— Na belkach złożonych pod Sukiennicami dzieci urządzają sobie huśtawki. Należałoby nie dopuszczać tego, aby ochronić od przypadku, łatwo przez usunięcie się drzewa zdarzyć się mogącego.

— D. 6 października odbyć się ma ponownie wybór posła na sejm z okręgu wyborczego gmin wiejskich, z dawnych powiatów Tłumackiego i Tyśmienickiego.

— Rada powiatowa w Kamionce Strumiłowej przeznaczyła na rok bieżący 800 złr. na cele oświaty. Z tej kwoty Wydział Rady przeznaczył 5 stypendyów po 60 złr. rocznie na uczniów pochodzących z powiatu tego.

— Nr 37 *Merkurego* zawiera: „Tydzień finansowy";— „Drożyzna mięsa";— „Wywóz jedwabników z Japonii";— zwykłe rubryki handlowe i przemysłowe.

— Nr 38 *Przewodnika Ekonomicznego* zawiera: „Akademie handlowe";— „Przetrzebianie lasów";— „Statystyka kolei żelaznych w Austryi";— „Kolej oceanu Spokojnego";— „Żniwiarka wiążąca snopy";— właściwe rubryki handlowe i przemysłowe.

— W niedzielę zniknął z Wiednia młody kupczyk Ludwik Eisler, który dwom kupcom tamtejszym przeniewierzył akcye i gotówkę na akcye przeznaczone, na 21,000 złr.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiéj, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 c., w dni powszednie 20 cent.

— Dzień 18 września pochmurno i chłodno, wieczorem mały deszcz; termometr od 1°.8 doszedł do 13°.0 R. Barometr idzie w górę; dnia 19 września o godzinie 6ej rano stan jego był 327.30, termometru + 3°.5 R. Wiatr zachodni.

— We środę dnia 20 września, Sgo Eustachiusza męczennika.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawozdanie

Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej, z targu w dniu 17 i 18 września.

O ile na czwartkowy targ na Baraniej dowóz zboża był mały, o tyle wczorajszy targ odznaczał się dużym dowozem wynoszącym przeszło parę tysięcy korcy. Ceny od ostatniego targu bardzo małej uległy zmianie; pszenica cokolwiek spadła, żyto i inne produkta utrzymują się w cenie. Targ był dość ożywiony, zakupiono bardzo wiele na wywóz za granicę. Jęczmień piękny, ciężki był poszukiwany dla browarów. O owies nie wielki popyt, to też i cena jego dość niska. Płacono za pszenicę od 40 do 45 złp., żyto od 29 do 31 złp., jęczmień od 21 do 25 złp., owies od 11 do 12½ złp., rzepak od 58 do 62 złp.

Na dzisiejszy targ na Kleparzu, dowóz zboża był znaczny, ceny utrzymywały się dość dobrze. Chęć kupna na wywóz więcej ożywiona; spadnięcie jednak monety wywiera wpływ na zakupno za granicę. O ile z różnych znaczniejszych zagranicznych targów donoszą, cena pszenicy nie osiągnęła jeszcze punktu wygórowanego, a wielkie przesyłki zboża nadesłane z Ameryki do portów, nie sprowadzą zniżenia ceny, bo przesyłki zostały przez francuskich i angielskich spekulantów zakupione. Rosya nie wiele swojego zboża będzie wysyłać, bo ma także wiele swoich okręgów zaopatrzyć, gdzie urodzaje chybiły. W Wiedniu z powodu małego dowozu, pszenica przez konsumentów o 15 kr. była wyżej płaconą, eksportery zaś wstrzymywali się od kupna; żyto podniosło się także o 15—20 cent. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że zbiór ziemniaków nie będzie bardzo pomyślny, co także na cenę zboża wpływ wywrze. Kukurydza na Węgrzech nie obiecuje wielkich plonów. Jęczmień i owies utrzymują się w cenie; — pierwszy poszukiwany na wywóz, — drugi niezawodnie podniesie się w cenie, jeżeli wiadomości o złych zbiorach kukurydzy sprawdzą się, gdyż natenczas u wieśniaków owies kukurydzę w paszy zastąpić musi.

Płacono dzisiaj na Kleparzu za pszenicę 85 funtów od 10—11·60 do 11·75, za piękną sandomierkę do siewu żądano 14 złr.; żyto do 80 f. od 7·40—8·10 złr.; jęczmień do 70 f. od 5·50—6·60 złr.; owies od 3—3·50 złr.; rzepak od 15—16 złr.; koniczyna biała do 65 złr.; groch od 9—10 złr.; fasola od 10—12 złr.; tatarka od 5—6·60 złr.; proso od 6·50—7 złr.; ziemniaki od 3·20—3·60 złr.; jagły od 12—14 złr.

Wieliczka 15 września. Pszenica 5·38, żyto 3·88, jęczmień 2·75, owies 1·43, groch 4·50, ziemniaki 1·75, siano —·80, słoma —·70.

Bochnia 14 września. Pszenica 5·10, żyto 3·90, jęczmień 2·65, owies 1·65, groch 5·25, ziemniaki 1·80, bób 4·25, siano 1·15, konicz 1·85, słoma —·75 cent, drzewo twarde 12·75, miękie 10·75 mas, okowita 1·—, funt masła —·50.

Żywiec 13 września. Pszenica 6·50, żyto 4·50, jęczmień 3·20, owies 2·50, groch 5·25, bób 4·35, tatarka 6·50, proso 7·—, kukurydza 4·35, ziemniaki 2·—, konicz 1·50, siano 1·30, słoma 1·40, drzewo twarde 7.—, miękie 5·80, mas okowity —·80, masła 1·30.

Kęty 14 września. Pszenica —, żyto 4·50, jęczmień 3·—, owies 1·60, ziemniaki 1·80, siano 1·—, konicz 1·40, słoma 1·—, drzewo twarde 8·32, miękie 6.30, kopa jaj —·75, masa masła 1·40, funt mięsa 22 cent.

Biała 16 września. Pszenica 4·95, żyto 3·95, jęczmień 2·90, owies 1·95, groch 6·80, bób 6·20, kukurudza 6·10, soczewica 8·—, proso 7· tatarka 3·80, koniczyna 28·—, siano 1·30, słoma 1·20, konicz 1·40, drzewo twarde 10·—, miękie 7·50, ziemniaki 1·60.

Rzeszów 15 września. Pszenica 4·88, żyto 3·90, jęczmień 3·10, owies 2·80, groch 4·75, fasola 5·75, tatarka 2·90, proso 2·65, ziemniaki 1·60, rzepak 15·—, siano 1·45, słoma —·85, drzewo twarde 13·—, miękkie 9·—, okowita —·74, funt mięsa —·17, masła —·43, kopa jaj 1·15.

Oświęcim 14 września. Pszenica 5·50, żyto 4·10, jęczmień 2·80, owies 1·65, groch 5·50, bób 4·—, tatarka 2·50, proso 3·50, kukurudza 4·—, ziemniaki 1·40, drzewo twarde 7·50, miękie 5·30, rzepak 7·—, koniczyna 20.—, mas okowity —·70, masła 1·60. Handel zbożowy z powozu kontumacyi na bydło i zamnięcia granicy pruskiej zupełnie martwy.

Zarząd Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego we Lwowie ogłasza pod d. 16 września, iż Ministerstwo rolnictwa przeznaczyło na premia z wystawy ogrodniczo-sadowniczej 20 medali srebrnych. Oprócz tego udzielać będzie Towarzystwo nagrody pieniężne i listy pochwalne. Uprasza przytem o wczesne nadsyłanie spisów przedmiotów wystawionych tak dla spiesznego wydrukowania listy, jako dla rozesłania świadectw uwalniających częściowo od opłaty osób i przewozu przedmiotów koleją żelazną.

Ogłoszenie.

Dnia 1go listopada 1871 r. rozpoczną się przy tutejszej c. k. Akademii technicznej odczyty prywatne z „gospodarstwa lasowego" urządzane staraniem Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, z subwencyi uzyskanej na ten cel od c. k. Ministerstwa rolnictwa.

Osoby życzące sobie wziąść udział w słuchaniu odczytów rzeczonych w zamiarze złożenia egzaminu po ukończeniu takowych, zgłosić się zechcą do Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galic., wykazując:

że posiadają dostateczne naukowe przygotowanie do słuchania wykładów (ukończoną 3cią klasę realną lub 4tą gimnazyalną), i odbyli przynajmniej dwuletnią praktykę leśniczowską, albo

że mają kwalifikacyę, wymaganą do pobierania nauk na c. k. Akademii technicznej.

Oprócz tego będą mogli uczęszczać na odczyty jako goście wszyscy, których przedmioty wykładane interesować mogą.

Program odczytów i inne bliższe szczegóły ogłoszone zostaną w swoim czasie.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic.

Lwów dnia 9go września 1871 r.

Prezes: *Smarzewski* — za Sekretarza: *A. Edward Grzybowski.*

Żniwiarka wiążąca snopy wynalezioną została przez Carpentera w Stanach Zjednoczonych. Ma być lekką, stosunkowo tanią i oprócz żęcia ma doskonale wiązać snopy drutem. Miano w Ameryce sprawdzić z wielkiem powodzeniem doskonałość tej żniwiarki, której wynalazca pragnie sprzedać swój przywilej w Austryi za 100.000 dolarów. Rozumie się, potrzeba podobną rzecz sprawdzić osobiście, zanim można będzie wyrzec zdanie o wartości nowego narządu.

W Wiedniu w maju 1872 r. ma się odbyć wystawa austryacko-węgierska wyrobów robotniczych, na którą będą przyjmowane wyroby pochodzące od robotników i robotnic, uczniów rzemieślniczych, oraz dyletantów. Cel wystawy jest pokazanie zdolności austryackiego stanu robotniczego, wystawienie tego, czego kapitał nie tworzy, zręczności i produkcyjnych zdolności pojedynczych robotników: jest więc cel może socyalny w zamiarze urządzających wystawę, a istotnie będzie to wielki popis osobistych zdolności, wprawy, zręczności i wykształcenia klasy rzemieślniczej. Z tego ostatniego powodu wystawa może być nader ciekawą i zajmującą, szczególniej, jeśli liczba wystawców ze wszystkich krajów monarchii będzie dość znaczną, aby nastręczała dostateczne pole do uwag o względnem usposobieniu i zdolnościach do pracy ręcznej narodów państwo składających.

Wiedeń 14 września.

Od czasu ostatniego sprawozdania zapanowała cisza w handlu cukrem; popyt na konsumo nie był wprawdzie zły, przecież, gdy tylko niewielkie zapasy i to po większej części tylko w nieodpowiedniem gatunku znajdowały się, to też i obrót niemógł znaczniejszego rezultatu osięgnąć. Notowano melis 29½—31½ (*Roffinad*) kanar 32—33 złr. cetnar. Od czasu jak kursa waluty spadły, powstała stagnacya w wywozie, a za granicą wstrzymała zakupno, toż samo dzieje się i z cukrem surowym.

Pisaliśmy już o zamiarze rządu rosyjskiego podwyższenia podatku za wyrabiany w kraju cukier, któremu ma towarzyszyć jednoczesne obniżenie cła wwozowego. W uzupełnieniu tej wiadomości, zamieszczamy niektóre daty statystyczne co do produkcyi, konsumcyi wwozu i opłat od cukru.

W r. 1848 dochód państwa z cukru, wyniósł 6,815,212 rub., w r. 1860 — 3,488,382 rubli.

W r. 1863 cukier przyniósł skarbowi 7,004,000 rub.

W r. 1870 dochód państwa spadł na 1,892,244 rub. nawet po włączeniu dochodów Królestwa Polskiego. Konsumcya cukru jednak znacznie się wzmogła. W r. 1848 na osobę konsumowało się w Rosyi niespełna półtora funta, w r. 1860 — trzy funty, a w 1870 pięć funtów. To też w r. 1848 cukru w handlu było 2 miliony pudów, w r. 1860 4,880,000, a w r. 1870 dziesięć milionów pudów, postęp więc jeszcze znaczniejszy niż przy obliczaniu przecięciowem konsumcyi najednę osobę. Powodem tak dziwnego zjawiska zmniejszenia dochodów państwa przy większej pięćkroć konsumcyi, jest nadzwyczaj wysokie cło od cukru wprowadzanego z zagranicy — w skutek czego przy rozwinięciu się fabrykacyi cukru wewnątrz kraju, przywóz cukru zagranicznego coraz się zmniejszał, a zarazem zniżały dochody skarbu, gdyż podatek od wyrobu cukru znacznie był różny od opłaty celnej za cukier zagraniczny. Takim sposobem pomimo zwiększonej konsumcyi, cyfra podatkowa w przeciągu lat 7 spadła o 5 milionów. Rząd zamierza teraz ujednostajnić opłaty od cukru zagranicznego i krajowego, dając tylko nieznaczną protekcyę miejscowej produkcyi.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Gazecie Lwowskiéj* z dnia 18 września.

Posady: Adjunkta sądowego w sądzie kraj. w Czerniowcach (900 złr.), podania w 4 tygodniach. — Kancelisty prowizorycznie na rok 1 w Bełzie (400 złr.), podania do 30 września.

Licytacye: D. 12 paźdz. i 8go listopada w sądzie pow. w Bóbrce sprzedaż przymusowa realności N. 142 tamże. — D. 18 paźdz. w sądzie pow. w Zasowie sprzedaż przymusowa realn. N. 26, 27 w Mokrém. — D. 8 listopada w zarządzie dóbr kameralnych w Dobromilu sprzedaż przez licytacyę materyałów tartych wyrobionych na tartakach w Starzawie i Makowie. — W sądzie pow. w Starym Sączu d. 19 paźdz. i 20 listop. przymusowa sprzedaż połowy domu pod N. 489 w Starym Sączu. — D. 2 i 30 paźdz. w sądzie kraj. lwowskim sprzedaż przymusowa realności N. 187 i 189 we Lwowie.

Zawiadomienia: Sąd pow w Bełzie o uznaniu gospodarza gruntu marnotrawcą, kuratorem Hryć Kieryk. — Izba adwokacka krakowska o przesiedleniu się adwokata Dra Herkulana Komara z Krakowa do Bochni. — Sąd pow. w Podhajcach uwiadamia Leibe i Feige Brücków lub ich spadkobierców oraz spadkobierców Fischla Brück o wniesieniu przeciw nim pozwu przez Wolfa Brück o 300 złr., rozprawa 11 października.

Zawezwania: Sąd pow. w Kętach każdego, ktoby miał wiadomość jaką o życiu lub śmierci Wojciecha Krawczyka z Czańca.

Przyjechali do Krakowa od 18go do 19go września.

HOTEL POLLERA: Kozłowski z Galicyi, Przychoda kupiec z Czech, A. Kropiwnicki z Warszawy, S. Krasowska z Warszawy, Adam Ciszewski właśc. dóbr z Ukrainy, J. Kolhaupt z Ustronia, K. Micikiewicz ze Lwowa, kapitan Glos z Wiednia, A. Jeziorowski z Kongresówki, J. Pelegrini z Tuchowa, S. Chwalibóg właśc. dóbr z Kongresówki, L. Kugler z Kongresówki, L. Westenholz z Dąbrowy, L. Hosz z Grybowa, C. Nieniewski właśc. dóbr z Kongresówki, L. Emilianow z Kongresówki, J. Kwiatkowski z Warszawy, T. Bonein z Jass, H. Schwenzner z Prus, J. Notti kupiec z Darmstadtu, W. Bem z Galicyi, A. Rościszewski właściciel dóbr z Rosyi N. Unieic ze Lwowa, hr. Pruszyński wł. dóbr z Rosyi, Jan Zrębczek ze Lwowa, O. Bok kupiec z Bielska, S. Mrozowicki właśc. dóbr z Galicyi, L. Trzetrzewiński z Tenczyka, M. Erlanger kupiec z Stutgardu, F. Schoth z Jaworznia, Dr Rabsztyński właśc. dóbr z Rosyi, Świerczewska z Warszawy, A. Schenfelder z Warszawy, M. Stein z Bielska, B. Bulewicz ze Solca, K. Kotarska właśc. dóbr z Galicyi, kapitan Glaubrecht ze Lwowa, jenerał Kryd z Sandomierza.

Przegląd Polityczny.

Depesze Telegraficzne.

Berno 18 września. Dr Pražak zdawał sprawozdanie o deklaracyi 33 posłów ze stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Po przemówieniu namiestnika, które przyjęto żywemi oklaskami, uchwalono przejście do porządku dziennego nad tą deklaracyą. Następnie wybrani zostali do Wydziału krajowego: Hr. Ledochowski, bar. Bojakowski, Dr Kozanek, Dr Schrom, Dr Pražak i Dworak. Przyszłe posiedzenie jutro.

Lublana 18 września. Wydział krajowy wnosi wydanie następującej ustawy krajowej:

Art. 1. Posłowie sejmowi, którzy odmawiają wyraźnie wejścia swego do sejmu, lub którzy na wezwanie marszałka nieobecności swej nie usprawiedliwią w przeciągu dni ośmiu w ten sposób, iż sejm uzna to usprawiedliwienie za dostateczne, tracą mandat poselski.

Art. 2. Ustawa niniejsza obowiązuje natychmiast.

Art. 3. Mojemu ministrowi spraw wewnętrznych polecam wykonanie ustawy niniejszej.

Naczelnik krajowy wyraża imieniem rządu wątpliwość, czy sejm uprawnionym jest do uchwalenia tej ustawy, ponieważ potrzebnych ¾ posłów nie jest obecnych. Co się tyczy treści jej zgadza się z projektem zupełnie.

Po krótkiej dyskusyi, podczas której Swetec zgadzał się z zapatrywaniem naczelnika krajowego, przyjęto wniesioną ustawę w drugim i trzecim odczycie. Dr Costa wręczył wniosek wystosowania adresu do N. Pana. Przyszłe posiedzenie we środę.

Monachium 18 września. Książę Bismark przybył tu w nocy i stanął w pałacu poselstwa pruskiego, a wieczorem odjeżdża do Berlina.

Monachium 18 września. Słychać, że książę Otto brat króla oświadcza się stanowczo przeciw wciągnięciu przemocą kwestyi nieomylności papieskiej na pole polityczne i nagania zbyt stanowcze wystąpienie rządu na korzyść tak zwanych „starokatolików." Książę ma wprawdzie zasiąść w Izbie wyższej, ale głosować będzie z patryotami (tj. separatystami.)

Paryż 17 września. Wszystkie dzienniki wyrażają się przychylnie o uchwale tyczącej się umowy handlowej alzackiej, gdyż takowa uwalnia sześć departamentów od okupacyi pruskiej a zarazem jest dowodem przychylności dla braci w Alzacyi. W Paryżu zmniejszyła się znacznie w tym tygodniu śmiertelność, gdyż umarło 817 osób, a w przeszłym tygodniu 943.

Florencya 17 września. *Economista d'Italia* donosi, że ministeryum spraw zagranicznych wydało zaproszenie do rządów podpisanych na międzynarodowej konwencyi telegraficznej w Wiedniu 1868 jak i do tych, które do tej konwencyi później przystąpiły, aby wzięły udział w konferencyi telegraficznej mającej się zebrać w Rzymie d. 1 grudnia.

Ten sam dziennik utrzymuje, że ministeryum skarbu znalazło środki pokrycia deficytu bieżącego budżetu bez wypuszczenia nowej renty i bez powiększenia papierowej monety w obiegu będącej albo też podwyższenia podatków obecnych. W krótce ma być ogłoszony dekret królewski względem ratyfikacyi umowy zawartej z Rosyą o wzajemne wydawanie sobie zbrodniarzy.

Turyn 17 września. Wielu Austryaków przybyłych tu na obchód otwarcia kolei przez górę Cenis, doznało najlepszego przyjęcia ze strony ministra spraw zagranicznych Visconti-Venosta.

Turyn 17 września. Otwarcie kolei żelaznej przez górę Cenis odbyło się dzisiaj. Wzajemne powitanie ze strony francuskiej i włoskiej było niezmiernie chłodne; ani jeden okrzyk nie wzniósł się. Przy obiedzie wznoszono toasty urzędowe: Visconti Venosta Francyi, Lefranc Włoch, reprezentant Szwajcaryi na pokojowe współzawodnictwo narodów. Wymienił on tunel przez Cenis i przekop Sueski jako dowody, że rasa latyńska jeszcze nie upadła (*wielki oklask*). Turyn świetnie iluminowany.

Modana 17 września. Pociąg kolei żelaznej przeznaczony do przebycia kolei przez górę Cenis dla uroczystego jej otwarcia, składał się z 22 wagonów; ruszył on z Bardonnèche o godz. 10½ przed południem a o 11ej stanął w Modanie; przebył tunel w 20 minutach bez przeszkody. Lefranc i inne osoby z Francyi oczekiwały na pociąg. Spotkanie się z francuskimi ministrami i władzami było radosne. Pociąg wrócił w południe do Bardonnèche.

Bardonnèche 17 września. O godz. 2ej odbyła się uczta na obchód otwarcia kolei przez Mont Cenis. Tysiąc osób zasiadło do niej. Obecnymi byli minister francuski Lefranc, baron Lesseps, ministrowie włoscy i wielu znakomitych cudzoziemców. Hr. Rémusat przybyć ma dopiero wieczorem. Minister spraw zagranicznych Visconti Venosta wzniósł toast na cześć Francyi; minister francuski Lefranc oceniał zasługi włoskich mężów nauki i politycznych, i wzniósł toast na połączenie Francyi i Włoch (*oklaski*). Minister de Vicenzi pił na cześć wszystkich współpracowników tego wielkiego dzieła, Lesseps na zwycięstwo nad naturą i na polityczne węzły Francyi i Włoch, Bora na związki handlowe Francyi i Włoch. Amilhau wręczył w imieniu Towarzystwa kolei żelaznych w górnych Włoszech złote medale rządom francuskiemu i włoskiemu, oraz Grattoniemu, a srebrne innym pracownikom tunelu. Grattoni podziękował wszystkim Włochom i cudzoziemcom za pomoc mu daną.

Nowy Jork 17 września. Rezydent Grant zemianuje Wilhelma Meredite, Caleba i Cushinga reprezentanami Ameryki w komisyi mającej się zebrać w skutku traktatu washingtońskiego (o Alabamę)

Motywa p. Smolki, jakie czytamy w sprawozdaniu z wczorajszego posiedzenia sejmowego, usprawiedliwiają zapewne wniosek o wystosowaniu adresu, nie dowodzą atoli ani jego potrzeby dla rządu ani niezbędności dla nas, jak to utrzymują niektórzy. Być może, i nie mamy też nic przeciw adresowi, że poparcie rządu w tej chwili i z okazyi tego co się dzieje, nie będzie zbytecznem; ale czyż pomoc ta doda mu siły? Wątpimy, bo kogóż ona zadziwi, któż nie wie, że popieramy rząd w tym kierunku? Wszak czyniła to już delegacya, a organa wiernokonstytucyjne nie inaczej nazywają Polaków, jak ministeryalnymi. Nie możemy też być innymi, skoro chodzi o ugodę w monarchii i o szanowanie praw ludów austryackich; lecz nie widzimy, aby rząd potrzebował usłyszeć oświadczenie co do tego, o czem nikt nie wątpi i czego dowodzi jawne i głośne postępowanie. Również nie wydaje nam się niezbędnym adres ze względu na nasze żądania, bo przecież to także wiadomo, że aniśmy ich nie cofnęli, ani nas niczem nie zaspokojono. Więc chociażby bez adresu, rezolucya przez sejm uchwalona, żądania nasze określiła, i niczem zastąpioną dotąd nie jest. Lecz skoro będzie adres, to znów naturalnie musi zawierać w sobie poparcie rządu, a zarazem wyraz naszych żądań.

Zadanie komisyi adresowej nie byłoby trudnem, gdyby, jak w innych parlamentach, wybór jej był jednolity. Tymczasem, zdaje się, że tak jak popierane bywają wnioski, choćby przekonaniu własnemu przeciwne, „przez grzeczność", według nas źle zrozumianą, tak też wybrano komisyę z żywiołów najróżnorodniejszych przekonań, jakby umyślnie na to, aby na redakcyę członkowie jej pogodzić się nie mogli, a w skutek ciągłych ustępstw wypadł adres jak najbezbarwniejszy i mdły. Pojmujemy, że można wybierać posłów różnych opinij do komisyi wymagającej ludzi fachowych, ale do komisyi adresowej, gdzie właśnie chodzi o jedność kierunku i jego wybitność — tam tej różnorodności zdania nie rozumiemy. Na to jest dyskusya adresowa, aby w izbie różne zdania wystąpiły, starły się i wyszedł z nich adres będący wyrazem większości; lecz dyskusyę adresową wprowadzać do komisyi, i w skutek takowej przedstawić izbie mdły adres, na który następnie każdy poseł z góry zgodzić się może—bo wszelka wybitniejsza opinia z niego już w komisyi usunięta — to proceder, nad którym zadziwienie nasze wyrazić sobie pozwalamy. Możemy tylko objawić pragnienie, aby cała ta sprawa adresowa jak najmniej drogiego czasu sejmowi zabrała.

Korespondent nasz wiedeński w liście powyżej zamieszczonym ciekawe podaje szczegóły o uchwale milczenia zapadłej w *Parteitagu* niemieckim. Tą samą więc bronią chcą walczyć Niemcy, jaką im dokuczył hr. Hohenwart. Tajemnica jednak do odgadnięcia łatwa: abstencya zupełna od sejmów, gdzie są Niemcy w mniejszości — a zatem i w Radzie państwa, gdyby tam w mniejszości znaleźć się mieli. Zresztą, każe się tego domyślać deklaracya Niemców złożona w Sejmie czeskim, którą jutro podamy wraz z odpowiedzią, jaką daje *Wiener Abendpost*. Odpowiedź ta, w której czytamy „że dla tego tylko o prawach królestwa Czeskiego jest mowa w orędziu cesarskiem, bo do Czechów tylko N. Pan przemawia" — pozwala nam przypomnieć, że wczoraj właśnie żałowaliśmy, iż mowa cesarska tylko do Czechów wystósowana. Orędzie, jak pisaliśmy, do sejmu lwowskiego, byłoby usunęło od korony zarzut, że stawia tryadę w miejsce dualizmu; że wyjmuje prawa czeskie z ram konstytucyi — zgoła, byłoby odjęło postępowaniu rządowemu cechę wyłącznej ugody z Czechami, a nadało cechę ugody ogólnej. Lubo bowiem Niemcy starają się tylko upozorować prawnemi fortelami manewr czysto stronniczy, niemniej orędzie cesarskie dostarczyło im niepotrzebnie materyału, z którego doktorowie prascy skorzystać umieli.

Oprócz tego znajdujemy w *Wiener Abendpost* następujące zaprzeczenie:

Do *Lloyda peszteńskiego* doniesiono z Wiednia: „Hr. Hohenwart nakłaniał hr. Beusta przed rozpoczęciem sesyi sejmowej, aby wyłuszczył jasno w nocie państwom zagranicznym, iż polityka teraźniejszego ministerstwa zmierza nie do przygnębienia jednej narodowości na korzyść innych, lecz do zadowolenia wszystkich, przyczém równocześnie wypadłoby szczegółowo określić nowe urządzenie państwa. Hr. Beust jednak odrzucił po prostu to żądanie". Jesteśmy — mówi *W. Abendpost* — ze wszystkich stron interesowanych upoważnieni do oświadczenia, iż doniesienie to *Pester Lloyda* jest zupełnie zmyślone.

Ferye zgromadzenia narodowego francuskiego przyłożą się do agitacyi za rozwiązaniem tego ciała prawodawczego. Zarówno orleaniści i bonapartyści jak republikanie skrajni pragną rozwiązania, a tylko partya środkowa, w dzisiejszem zgromadzeniu najsilniej reprezentowana i stanowiąca większość jego, jest temu przeciwną. Wszelako ferye uczynią może wielu członków tej partyi odstępcami pod naciskiem swoich mocodawców a bez wpływu, jaki nawzajem na siebie wywierają członkowie jednego stronnictwa razem ciągle obradujący. *Le Progrès du Nord*, wychodzący w Lille, zamieszcza ciągle na czele swojem taką petycyę:

„Podpisani poczytują mandat zgromadzenia narodowego za ukończony, i domagają się rozwiązania zgromadzenia. Wybory do rad departamentowych odbędą się 8go października, a rady zbiorą się 23go t. m. i obradować będą do 23 listopada."

Bonapartyści działają więcéj skrycie a przedewszystkiem istnieje między armią formalny spisek bonapartystowski, który może być chyba zneutralizowany przez reorganizacyę armii. Jenerał Admirault, gubernator Paryża, wydał rozkaz dzienny ostrzegający przed knowaniami bonapartystów z powodu rozpuszczenia między wojsko broszury wykazującéj, iż odpowiedzialność za wojnę ciąży na opozycyi za cesarstwa.

Teraz dopiero dzienniki lekarskie londyńskie opisują przebieg choroby królowej Wiktoryi, twierdząc, że wyszła z niebezpieczeństwa. Już oddawna też obiegały wieści o zamiarze przypuszczenia księcia Walii do rejencyi; zdaje się przeto, że kwestya rejencyi zawisła była nie tyle od rady ministrów, co od rady lekarzy.

Według *La Turquie* następujący jest skład ministerstwa tureckiego: Mahmud, w. wezyr; Ferik, minister marynarki; Server, minister spraw zagranicznych; Etem, handlu; Kiamil dworu sułtańskiego.

Levant Herald podając żywot zmarłego wezyra Alego, nadmienia, że w roku zeszłym Ali pasza przyrzekł Francyi pomoc przeciw Prusom.

O powstaniu albańskiem znów ucichło, jak tylko Porta wzmocniła swoje wojska w Bułgaryi i Albanii tureckiej. Były tam tylko drobne utarczki z powstańcami, zanim ci sformowali się w silniejszy zastęp. Rozpędzeni w pobliżu Skadaru, nie zebrali się więcej, a teraz władze tureckie przystąpiły do rozbrajania mieszkańców.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Lwów 19 września. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu Czerkawski uzasadniał wniosek względem języka wykładowego na technice lwowskiej. Komisarz Bartmański odpowiedział: Cesarz postanowieniem z d. 26 sierpnia zezwolił na wykłady polskie. Wybrano komisyę propinacyjną. Przewodniczącym w komisyi adresowej jest Zyblikiewicz.

Gradec 19 września. Heilsberg wskazując reskrypt cesarski do sejmu czeskiego, wnosi, aby wyznaczyć komitet dla naradzenia się nad politycznem położeniem państwa i krajów, zalecając spieszne zdanie sprawy.

Praga 19 września. W komisyi z 30 członków złożonej zdawali sprawę br. Clam-Martinic i Dr Rieger o stanie rokowań układowych, poczem wybrano trzy podkomitety: dla kwestyi prawa publicznego, dla ordynacyi wyborczej i dla ustawy o narodowościach.

Londyn 18 września. Zaniechano odbycia *meetingu* robotników, którzy zrobili zmowę, mającego się odbyć na Trafalgar-Square. Znaczna liczba robotników obcych, osobliwie z Belgii, Niemiec, Szwecyi i Norwegii przybywa do Newcastle i Guteshead. Na wielkim *meetingu* odbytym w sobotę w Newcastle postanowiono wstrzymać się jeszcze od robót, dopóki właściciele fabryk nie zgodzą się na warunki postawione im przez robotników.

Kursa. Wiedeń 19go września god. 2 min. — 5% zjedn. dług państwa banku 58·65. — Zjedn. dług państwa w srebrze 68·60. — Losy z r. 1860 98·20. — Akcye banku 771. — Akcye kredytowe 289·30. — Londyn 117·75. — Srebro 118·85. — Dukat 5·72 Lombardy 188·30. — Losy z roku 1864 135·75. — Akcye franco-austr. 119·75. — Napoleony 9·46. Akc. kol. gal. Karola Ludwika 255·50. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 170·75. — Akc. kol. północ.-wsch. 160·75 — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 113.50 Akcye banku jeneral. —·—. — Renta w srebrze 68·50. — Oblig. indemniz. gal. 75·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 180·25. Akcye anglo.-banku 250·80 Akcye kol. rządow. 377·50· — Akcye kol. siedm. 172·50. — Akcye kol. Rudolfa 162·50. — Akc. kol. Pardubic. 174·50. — Akcye kol. północ. 210·50. —. Tramway 209·25 — Akcye banku budowy 81·70. — Akcye kol. wschod. 115·—. — Akcye kolei Alföld. 179·50. — Akcye banku anglo-węgiersk. 93·50. — Usposobienie giełdy: ożywione.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY
Antoni Kłobukowski.

Licytacya.

Dnia 21go b. m. o godzinie 9ej przed południem i dni następnych w **magazynach Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie,** przy ulicy **Warszawskiej** Nr. 139 — na Kleparzu — sprzedane będą w drodze licytacyi **Wina** w butelkach i półbutelkach, a w szczególności **Szampańskie** *(Cabinet, Crémant blanc, rose, Versenay, Silery)* — **Bordeaux** *(St. Juliex, Ch. Margeaux, St. Estephe, St. Emilion, Medoc, Medoc Pallus)* oraz różne **gatunki win** *Saturnes, Barsac Graves, Cypryjskie, Węgierskie,* **Cognac, Spirytusy, araki, likiery** i. t. d. (1374-3-3)

Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych

zaprasza do przedpłaty na **odlew gipsowy** z rzeźby p. *Z. Trembeckiego* **„goral z gorałką"** na wystawie znajdującej się.

Cena **15** złr. w. a.

Życzący sobie odlewu takiego zechcą się zgłosić do adjunkta Towarzystwa p. *Ludwika Reynszysela* w kancelaryi wystawy, w pałacu biskupim. (1367-2-3)

Precz ze siwizną.

MELANOGÈNE.

Wyborna tynktura do włosów, przygotowana przez p. **Dicquemarre** w Paryżu. W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie i nadaje im kolor naturalny jaki się podoba, bez żadnego niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą od wszelkich tego rodzaju preperatów.

Skład w Krakowie w aptece Wgo *Trauczyńskiego*; we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha; w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza; w Brodach w aptece p. Kullaka; w Warszawie w Zakładzie fryzyersko-perukarskim p. Pohoreckiego na Krakowskiem przedmieściu. (1066-8-52)

PROSZEK ODWANIAJĄCY

(DESINFEKCYJNY).

Według naukowych doświadczeń, środek ten jest najpewniejszy do zniszczenia zarodków chorób epidemicznych, jak: **cholery, tyfusu, ospy** i t. d., oraz odwaniający najdokładniej wyziewy smrodliwe i zdrowiu szkodliwe, tworzące się w szpitalach, mieszkaniach, kloakach, śmietnikach, zlewach, stajniach itp. (1234-5-)

Przyrządzony przez

BOGDANA HOFFA,

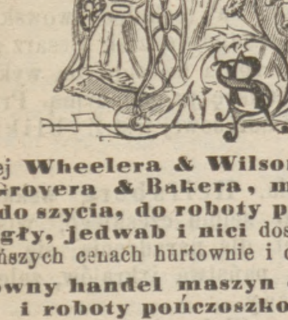
Aptekarza pod koroną w Krakowie.

Cena: funt wag. wied. 12 c. w. a.

Klemensa Müllera

słynne

nowe familijne Maszyny do szycia systemu Singera,



niemniej **Wheelera & Wilsona, Howego, Grovera & Bakera, maszyny ręczne do szycia, do roboty pończoszkowej igły, jedwab i nici** dostawia po najtańszych cenach hurtownie i częściowo

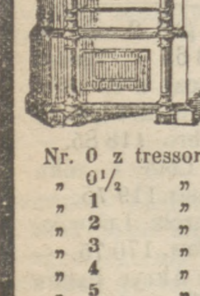
Główny handel maszyn do szycia i roboty pończoszkowej

Rudolfa Scherza,

w Wiedniu, 21. Opernring 21.

(931-8 8)

Wiese & Comp.,



fabrykanci Kas w **Wiedniu,** GŁÓWNY SKŁAD: Ferdinandsstrasse Nr. 18,

zalecają swe nowo ulepszone, podwójnie ogniotrwałe, przed włamaniem bezpieczne **Kasy,** po niżej wymienionych zniżonych cenach fabrycznych:

Nr. 0	z tressorem	około	4	cetr.	80 złr.
„ 0½	„	„	5	„	95 „
„ 1	„	„	6	„	125 „
„ 2	„	„	8	„	140 „
„ 3	„	„	10	„	170 „
„ 4	„	„	12	„	195 „
„ 5	„	„	14	„	240 „
„ 6	„	„	16	„	280 „
„ 7	„	„	22	„	360 „

Opakowanie i ekspedycya do kolei lub statku parowego bezpłatnie. Rysunki opłatnie i darmo. (947-10-25)

Kasy zaopatrzone są dwoma garniturami kluczyków. — Główny lub środkowy zamek albo wedle amerykańskiego systemu lub Brahma-Chub. Listowne zamiejscowe polecenia wypełniają się szybko za nadesłaniem lub pobraniem należytości.

Wiese & Comp.,

fabrykanci Kas w Wiedniu.

Główny Skład: Leopoldstadt, Ferdinandsstrasse Nr. 18.

OGŁOSZENIE

W dniu 26 Kwietnia 1855 r. l. 12367 wydany został konsens na garkuchnię na imię Pana *Jana Kantego Glixellego.*

Gdy P. Glixelli twierdzi, że konsens ten zagubiony został; przeto wzywa się znalazcę, aby takowy w czterech tygodniach po niniejszem ogłoszeniu w biórze Departamentu III. Magistratu złożył; po upływie bowiem powyższego terminu konsens w mowie będący za nieważny uznany i skasowany zostanie.

Magistrat miasta Krakowa.

D. 31 Sierpnia 1871 r. (1376-1-3)

Piec kaflowy,

zupełnie dobry, jest tanio do sprzedania. — Gdzie? powié Administracya „Czasu." (1346-1-2)

C. k. uprzyw.

Fabryka kości nawozowych, W DEMBORZYNIE,

ma jeszcze znaczny zapas **preparowanej mączki kościanej** na zbyciu.

(1349-1-3)

Sklep wraz z poboczną stancyą, przy ulicy Floryańskiej Nr. 365, tudzież **Piekarnia** wraz z sklepem i mieszkaniem, lub bez tegoż, przy ulicy Żydowskiej Nr. 247, **są do wynajęcia od 1go Października 1871 r.**

Wiadomość w Handlu win ***Adama Ciechanowskiego*** przy ulicy Floryańskiej. (1348 1-3)

Długów

nie zaciągamy — weksli nie wystawiamy, ani kogokolwiekbądź wystawiać w naszem imieniu upoważniamy—żadnych więc pretensyj z tych tytułów pochodzących zaspakajać nie będziemy. (1351-1-2)

Szymbark.

Michał i Marya Rumińscy.

Żyto do siewu

„Garde du corps" zwane, z okolic Torunia sprowadzone roku zeszłego, które tu na miernym, glinkowatym gruncie 25 ziarn i słomę olbrzymią wydało; również, żyto pod nazwą „Probstei" w prost ze Schleswigu pochodzące, które się tu także pięknem i obfitem ziarnem odznaczyło, ma takowe:

Skarb Jodłowa

na sprzedaż. — Cena jednego korca 10 złr. w. a. (1279-3-3)

Proszę zwrócić uwagę.

Dnia 1go Października r. b., otworzoną zostanie w Warszawie nieustająca wystawa i sprzedaż obrazów dawnych i nowszych artystów, oraz starożytności. Panowie artyści i sprzedający starożytności, którzy zapragną korzystać z tej sposobności, aby zbyć swoją własność, raczą się zgłosić opłatnie do **stałego interesu utworami sztuki i starożytnościami w Warszawie,** ulica Niecała Nr. 8. (1304-1-3)

Ein theoretisch und praktisch ausgebildeter Wirthschaftsverwalter, der über 25 Jahre auf einer grösseren Herrschaft Galiziens bedienstet gewesen, dermalen in kleinster auf einer Herrschaft in k.k. öst. Schlesien, und mit den besten Zeugnissen sich ausweisen kann, ausserdem in der Führung der Buchhaltung und im Rechnungswesen befähigt, dann polnisch und deutsch vollkommen schreibt und spricht, wünscht ein Unterkommen als Wirthschaftsverwalter, Renntmeister, Buchhalter oder Rechnungs-Revident. — Gefällige Anfragen sub lit. **C. F.** Nr. 147 Franziskanergasse in **Krakau.** (1350-1-3)

UWIADOMIENIE.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że z powodu złożenia Ajencyi Tow. naszego przez Wgo Pana *M. Starzewskiego,* powierzyliśmy incaso dla **Krakowa** tamtejszemu Domowi bankowemu Pana

F. A. WOLFFA,

którego do odbioru i pokwitowania wszelkich premij asekuracyjnych dla Towarzystwa naszego upoważniamy.

Jeneralna Ajencya „Kotwicy" (der Anker),

(1375) *Towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty.*

W koncesyonowanej przez Wysokie Namiestnictwo i nowo uorganizowanej

wyższej szkole dla panien

p łączonej z **pensyonatem,**

w Wiedniu, Mariahilferstrasse Nr. 53 (dawniej instytut Gallmanna),

przyjmowanie uczennic rozpoczęło się 12go Września.

Prócz wszystkich niemieckich przedmiotów szkoły niższej realnej, udzielane będą w Zakładzie obce języki, rysunki, muzyka, gimnastyka, tańce, a dla zawodu kupieckiego osobne kursa dla dorosłych panien. Wykłady udzielane będą przez najznakomitsze siły naukowe w Wiedniu, fachowych profesorów, egzaminowanych nauczycieli i nauczycielki. Szczegółowe programa udzielają się bezpłatnie w instytucie. (1302)

Fanny Neumann-Mühlbauer,

przełożona Zakładu i egzaminowana nauczycielka dla szkół ludowych i obywatelskich.

30.000 franków

darmo!!

Tylko 6 złr.

dwudziesta część 400-frankowego losu tureckiego.

Za złożeniem **6 złr.** raz na zawsze, bez żadnej dalszej wpłaty, otrzymuje każdy prewnie ostemplowany kwit udziałowy i jest się w tej chwili współwłaścicielem wymienionego na tym kwicie losu, i gra się

6 razy rocznie za darmo.

Żadna pożyczka loteryjna nie nastręcza tyle sposobności wygrania, jak ta przez ces. ottom. rząd poręczona, uposażona kolosalnemi wygranemi

600.000, 300.000, 60.000, 10.000 franków,

a wszystkie wygrane

w złocie bez potrącenia podatku

będą wypłacone; najniższa wygrana wynosi 400 franków w złocie. Tym sposobem daną jest sposobność mniej zamożnym małą wkładką, bo tylko 6 złr., zapewnić sobie trwałe szczęście, jeżeli się takim kwitem udziałowym

30.000 franków w złocie

może wygrać. Zakupno kilku sztuk z rozmaitemi numerami podnosi znacznie widoki wygrania. Sądzimy, że tę kombinacyą zalecamy Szanownej Publiczności, jako najkorzystniejszy interes i oczekujemy ożywionego współudziału, o tyle więcej, że najbliższe ciągnienie z główną wygraną 30.000 franków odbędzie się już w d. 1 Października b. r.

Dom bankowy Messinger & Co.,

w Wiedniu, Stadt, Schullerstrasse Nr. 7, w bliskości Stefansplatz.

W Peszcie, Dorotheagasse, Wurmhof.

Zamiejscowe zamówienia wypełniają się natychmiast. (1187 4-4)

Młocarnie parowe na siłę 3ch do 9ciu koni od złr. 2,300 do 5,300 złr.

Młocarnie kieratowe na siłę 2ch koni, z należącemi do nich sprzętami od złr. 280 do 325.

Maszyny karbowe do rznięcia paszy i sieczki złr. 105,

mam zawsze na składzie wraz z wszelkiemi innemi maszynami gospodarskiemi. (946-27-)

C. Venuleth w Wiedniu, Stumpfergasse 12.

FRYDERYK GRIESS młodszy,

siodlarz, rymarz, fabrykant wyrobów ze skóry, **w WIEDNIU, Kolowratring Nr. 6,** zaleca swój wyborowy Skład (1176-11-24)

siodeł, munsztuków, chomont, biczów, kuferków, torb, angielskich pledów dla stangretów, koców na konie, potrzeb stajennych itp.

rzetelnie i z najlepszego materyału wykonanych, po **najniższych cenach.** — Cenniki rozsyłają się na żądanie bezpłatnie.

Obwieszczenie.

L. 499. (1363-3-3)

Celem wydzierżawienia propinacyi miejskiej z prawem wyszynku na dwóch domach dworskich w Ciężkowicach, na czas od 1go Stycznia 1872 do ostatniego Grudnia 1874 rozpisuje się niniejszym **licytacya publiczna** — na **dzień 20 Września** b. r. **pierwsza,** — na **dzień 3go Października** b. r. **druga** — a w razie potrzeby na **dzień 17go Października** b. r. **trzecia** w urzędzie gminnym w **Ciężkowicach** w godzinach urzędowych odbywać się mająca.

Cena fiskalna wynosi 2447 złr. 87 c. w. a. — a wadium 244 złr. w. a.

Oferty po formie wystawione, ostemplowane, w wadium zaopatrzone, i obejmujące poddanie się warunkom licytacyi przyjmowane będą.

Warunki licytacyi, — przed rozpoczęciem licytacyi odczytać się mające — każdego czasu w urzędzie gminnym przejrzeć można.

Zwierzchność gminna miasta Ciężkowic,
d. 6 Września 1871 r.

Weiss, Burmistrz.

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Lovasseur, aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, we Lwowie w aptece p Mikolasza, w Brodach w aptece p. Kullaka. — w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa w Warszawie. (1041-11-24)

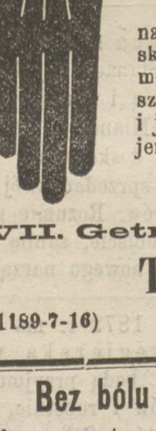
(37 87-)

Wm. Knaust Wiedeń, Leopoldstadt, Millergasse 15, gegenüber d. Augarten

Sikawki ogniowe, Pompy, węże, Wiadra, Ubiory, dla Straży ogniowej.

Założone 1823. Cenniki illustrow. bezpłatnie, pocztą.





Najnowsza

oryginalna

patentowana Rudolfa

maszyna do szycia rękawiczek

na 1 nić (odpowiednia dla damskich rękawiczek) i na 2 nici (dla mężkich rękawiczek) urządzona do szycia, — jest prawdziwa i dobra i jak najtaniej do nabycia tylko w jeneralnym Składzie dla Austryi, Włoch itd.,

w WIEDNIU,

VII. Getreidemarkt N. 13

Teodor Lostorfer,

(1189-7-16) właściciel składu.

Bez bólu i bez wstrzykiwania,

bez wewnętrznych *leków,* które wcześniej czy później oddziaływają szkodliwie na *organa trawienia,* niemniej bez *następstw chorobowych* i przerwy w zatrudnieniu pacyentów, leczy **upławy kanału moczowego** wedle *najnowszej metody,* jako najlepszej przez znakomitości uznanej i w niezliczonych wypadkach dowiedzionej — gruntownie i szybko ***Dr. HARTMANN,*** członek wied. wydziału medycz. w Wiedniu, Stadt, Stubenbastei 14.

Także wyrzuty skórne, osłabienia męzkie, stryktury, polucye, upławy, niepłodność i bladaczke u kobiet i inne sekretne choroby, leczy [illegible] bez bólu i bez pozostawienia szpecących blizn leczone są wrzody wszelkiego rodzaju tak skrofuliczne jak i syfilityczne. [illegible] Listowne zapytania mogą być zamiast podpisania nazwiska tylko cyfrowane. Za nadesłaniem odpowiedniego honorarium przesyła się odwrotną pocztą lekarstwa z przepisem użycia. — Zakład ordynacyjny z osobnemi pokojami czekalnemi dla dam i mężczyzn.

Stadt, Stubenbastei Nr. 14, I. piętro.

Wchód od Gartenbaugesellschaft i Wollzeile.

Godziny ordynacyjne od 10—4. W Niedziele i święta od 9—1. (1164-15-30)

Paryż, 180 Ulica Rivoli „pod Nadzieją."

A. Jung z **Warszawy,** przedaje po cenach umiarkowanych: zegarki genewskie i wszelkie wyroby galanteryjne złote i srebrne, z fabryk paryskich. (1130-5-15)

8,000 złr.

do obrotu w gospodarstwo wiejskie dałby pewien Agronom fachowy pod warunkiem wspólnej administracyi z właścicielem majątku.

Bliższą wiadomość powziąść można przez listy opłatne pod adresem ***I. S.*** poczta **Podgórze.** (1333-3-3)

Poczmistrz

oraz właściciel stacyi i zabudowań pocztowych w pobliżu Krakowa z dochodem czystym do 2,500 złr. w. a. życzy sobie za zezwoleniem zwierzchniej władzy zamienić się na podobną lub mniejszą posadę pod nader korzystnemi warunkami. O listy uprasza pod adr. ***I. Ludwig*** w Administracyi „Czasu" w Krakowie. (1335-3-3)

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka pochodzi z jego własności doświadczonych, sprowadzania na powierzchnią ciała zapalenia i rozdrażnienia najżywotniejszych wewnętrznych części organizmu. Najznakomitsi lekarze w Paryżu zalecają Papier Wlinsi na **katary, grypę, zapalenie gardła, rozdrażnienie naczyń oddechowych** (bronchites), **reumatyzmy w lędźwiach i nerwach biodrowych** itp. Jednorazowe użycie wystarcza i nie zostawia żadnego śladu oprócz świerzbienia. (1046-11-24)

Dostać można w Krakowie w aptece p Trauczyńskiego, w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. Galle, Mrozowskiego i Ludwika Spiess, we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasza, w Brodach w aptece M. Kullaka.

A. Maczuskiego

Extrakt z orzechów

do barwienia włosów na blond, ciemne i czarne.

Artykuły parfumeryjne,

jako to: **pomady kwiatowe, olejki kwiatowe, mydła kwiatowe** i wszelkie inne **artykuły toaletowe,** są we wszystkich miastach austryackiej monarchii do nabycia, a zaleca takowe w najlepszym gatunku

FABRYKA PARFUMERYI

A. Maczuskiego,

w **Wiedniu,**

Käntnerstrasse Nr. 26.

(1180-5-8)

Mein weltberühmtes

Restitutions-Fluid

nur von mir selbst oder **G. Ullrich,** Wien, Judenplatz 9. Preis: ⅟₁ Kiste fl. 20; ½ Kiste fl. 10½; ¼ Kiste fl. 5½.

Carl Simon, Thierarzt, Erfinder des Restitutions-Fluid, Gründer der Fluid-Heilmethode.

Wien, II. Bezirk, Schiffamtsgasse 14.

(1389 5 20)

Pigułki z roślin

P. CAUVIN, aptekarza w Paryżu.



Jest to nieoceniony, prosty i tani, a niezawodny przeciw najuporczywszym zatwardzeniom żółci, zamuleniu żołądka, zapaleniu kiszek, boleściom żołądka, wyrzutom [illegible] matyzmom, brakowi regularności menstruacyjnej [illegible] przywracają i utrzymują zdrowie.

Prawdziwe Pigułki Cauvina konserwują się bez uszkodzenia bardzo długi czas. Wynalazca od niedawna przygotowuje je umyślnie zastosowane do klimatu Rosyi i Polski. (1060-11-24)

Znajdują się w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego, we Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Brodach w aptece p. Kullaka, w Poznaniu u Dr. Mankiewicza, w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa w Warszawie.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 19 wrześn.	żądają	płacą
Sreb. now. obr. 100 zł.	28 50	27 —
Listy zast. pol. z kup.	90 —	89 —
Bankn. pol. za 100 złr.	417	414
Ruble ros. za 100 rub.	160	159¼
Talary prus. za 100 tal.	179½	178½
Bankn. prus. za 150 złr.	84¼	83½
Srebro nowe austr.	119½	118¼
Dukat ważny.	5 78	5 68
Napoleon d'or.	9 52	9 42
Półimperyały rosyjsk.	— —	— —
4% gal. listy zas. z kup	76½	75¼
5% „ „ „ „ „	86¾	85¾
Obl. indemniz. z kup.	78¼	77
Akc. k. g. z dyw. bez k.	257	253
„ L. Czerniowieck.	175	171½
Akcye B. G d. H. i P.	72 —	70 —
Listy aust. zak. kr. z.	— —	— —
„ 6% ban. rustyk.	— —	— —
Listy galic. ban. hip.	— —	— —
Losy prem. węg.	101 —	97 —
Wiedeń 18 wrześn		
5% zjed. dług pań. ban.	58 70	58 60
5% „ „ „ sreb.	68 65	68 55
„ Obl. ind. niż. Aust.	98 —	97 —
„ „ „ czeskie	97 —	96 —
„ „ „ węgiersk.	79 50	78 75
„ „ „ galicyjsk.	75 50	75 —
„ „ „ bukowiń.	74 —	73 50
„ „ „ siedmiog.	76 75	76 25
Pożyczka głodowagal.	— —	— —

	żądają	płacą
5% węg. pożycz. kol. (po 300 frk.) 120 złr.	108 90	108 70
Listy zastawne.		
5% Banku nar. los.	— —	— —
4 „ galicyjskie	76 25	— —
5 „ „	— —	— —
6 „ gal. zakł. kr. włoś.	92 25	91 75
5 „ węgiersk. losow.	89 —	— —
5 „ zakł. kred. austr.	106 50	106 —
5 „ zakł. kred. austr. spłacal w 33 lat.	87 50	87 —
5% Domin. pań. 120 fl.	123 —	122 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	288 —	287 —
„ „ „ 1854	91 50	90 75
„ „ „ 1860	98 10	97 90
„ „ „ 1864	135 75	135 50
„ Comorente	25 —	24 —
„ Kredytowe	183 50	182 5
„ żeglugi parowej na Dunaju	98 —	— —
„ księcia Salm	42 50	41 75
„ „ Palfy	31 —	29 —
„ ks. Klary	38 —	36 —
„ hr. St. Genois	32 —	31 —
„ miasta Budy	33 —	32 —
„ ks. Windischg.	25 —	23 —
„ hr. Waldstein	22 —	21 —
„ hr. Keglevich	16 —	14 —
„ Rudolfa	15 50	14 50
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	770 —	768 —
Zakładu kredytowego	288 90	288 70
Żeglugi par. na Dun.	573 —	571 —

	żądają	płacą
Kolei półn. Ferdynan.	2107	2102
„ rządowej fr. a.	378 50	377 50
„ zachodn. c. El.	231 —	230 —
„ Pardubickiej	173 50	173 —
„ południowej	188 50	188 25
„ Galicyjskiej	253 50	253 25
„ Czerniowieckiej	171 25	170 75
Kol. węg. półn. wsch.	161 —	160 50
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	163 25	162 75
Akc. kol. Alf. fiumań.	179 75	179 25
„ „ Kosz.-Bogum.	183 50	183 —
„ „ Siedmiogrodz.	173 25	172 75
„ „ Cisańskiej	244 —	243 —
„ „ wschod. węg.	115 50	115 —
„ „ austr. północ.-wschodniej	220 —	219 50
„ „ Franc. Józefa	207 —	206 —
Akcye bank. anglo au.	249 50	249 25
„ „ angl. węg.	95 —	94 —
„ Zakł. kred. węg.	110 —	109 50
„ bank. frank. austr.	119 50	119 25
„ „ węgierskiego	90 —	89 50
„ „ kraj. galicyj. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	149 50	148 50
„ galic. hipoteczn.	— —	— —
„ austr. związkow.	113 75	113 25
„ dla obrot. ogól	181 50	180 50
„ Tow. han. pł. leś.	31 50	30 50
Obligi pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za 100 fl. k. m.	— —	— —
„ (sr. pr. 100 fl. w. a.	95 —	94 50
„ (Emis. 1862) „ „	94 50	— —
Kolej rząd. St. 500 fr.	139 —	138 —
„ „ Emis. 1867 „	137 —	135 —

	żądają	płacą
Kol. połud. St. 500 fr.	108 25	108 —
„ Bony 1870-1874 6%	239 —	— —
„ pół. C. F. 100 fl. m. k.	91 50	91 —
„ „ „ za 100 fl. w. a.	89 —	88 —
„ „ w sreb. 5% w. a.	105 —	104 75
Kol. zachod. Czes. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	93 50	93 —
Kol. połud.-pół. niem. — 5% — za 100 fl.	80 50	80 —
— — w srebrze „	97 25	96 75
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	105 —	— —
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	101 —	100 —
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	79 50	79 —
„ „ „ Emisya 1867.	92 —	— —
Kol. Sied. fl. 200 w. a.	90 25	89 75
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	91 —	90 —
Kol. pół. czes. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	102 —	101 50
Tow. Żegl. par. na Dun. za 100 fl. m. k.	— —	— —
Austr. Loyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl.	104 —	103 —
Waluty,		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączk.	5 73	5 72
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 46	9 45½
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 85	11 75

	żądają	płacą
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	118 75	118 50
Srebro, kupony	119 25	118 75
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kas.	1 78⁷⁵	1 78⁵⁰
Lwów 16 września.		
Dukat holenderski	5 70	5 62
„ cesarski	5 71	5 64
Półimperyał rosyjski	9 82	9 60
Rubel srebr. rosyjski	1 93	1 86
„ papier. „	1 60½	1 59
Talar pruski	— —	— —
Listy z. To. kr. gal. 5%	85 25	84 50
„ „ „ 4%	75 75	75 —
Listy zast. Banku hip.	90 —	89 25
Obligi indem. bez kup.	76 40	75 70
Akcye kol. gal. b. kup.	252 75	251 75
„ „ lwow.-czer.	171 71	170 75
Akcye Banku hip. gal.	123 —	121 —
Warsz. 18 września.		
Listy zast. 1 ser. rub.	90 5	89 60
„ „ 2 ser. „	89 5	88 60
kupon „	— —	— 95 5/9
Listy zastaw. nowe „	89 60	89 30
kupony „	— —	1 19 4/9
Listy likwidacyjne „	74 30	74 —
kupony „	— —	1 18 8/9
Kolej warsz. wiedeńska	— —	— —
„ „ bydgows.	— —	— —
„ „ terespols.	— —	— —
„ „ łodzka	— —	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.		Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
W Krakowie:	lwowski	11.30	10.28	5.41	3.13
„	„ miesz.	7.—	—	—	8.58
„	wielicki	9.—	—	—	5.31
„	wielicki we Wtorek, Piątek i Niedzielę	7.27	7.—	—	—
„	wiedeński	6. 3 / 10.10	3.30	9.52 / 11.59	9. 5
„	na Oświęć. wrocławski	6. 3	—	9.52	3.21
„	do Wrocław. mysłowic.	8.—	—	—	3.21
„	warszawski	8.—	—	—	6.30
w Wieliczce:	krakowski	—	5.—	9.38	—
w Tarnowie:	krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2. 6
„	„ miesz.	9.52	—	9.42	—
„	lwowski	3 35	12.31	3.24	12.23
„	„ miesz.	—	5.58	—	5 48
w Rzeszowie:	krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„	„ miesz.	—	1.19	—	1.—
„	lwowski	n. 1.13 / 9.28	— / —	n. 1.— / 9.19	— / —
„	„ miesz.	—	2.44	—	2.24
w Przemyślu:	krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„	„ miesz.	—	4.32	—	4.17
„	lwowski	— / —	6.39 / 10.48	— / —	6.29 / 10.35
„	„ miesz.	10.53	—	10.33	—
we Lwowie:	krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„	„ miesz.	6.42	—	—	8.—
„	brodzki	8.52	n.11.50	2.50	n. 7.24
„	czerniowiecki	10.49	10.20	—	—
w Brodach:	lwowski	p. 3.23	10.50	3.23	12.21
w Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9.13
w Mysłowicach:	krakowski	11.33	—	—	—
w Warszawie:	krakowski	9.—	—	—	8.51
w Wiedniu:	krakowski	8.—	5.— / 3.39	4.— / 3.50	7.32

Wydawca *Stanisław hr. Tarnowski.* Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni *Józef Łakociński.*